

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

**Piątek**  
31 stycznia 2020  
nr 9 (LXXV)  
cena: 17 Kč



**WIADOMOŚCI**  
**SYMBOL**  
**SPEŁNIONEGO**  
**OBOWIĄZKU** STR. 2-3



**KSIĄŻKI**  
**KONSEKWENTNIE**  
**PROMUJĄ POLSKIE**  
**CZYTELNICTWO** STR. 4



**SPORT**  
**CHYBA DZIECIAKI**  
**BYŁY ZADOWOLONE**  
STR. 13



## Pierwsze świadectwa rozdane

Pierwsze świadectwa, pierwsze oceny za pół roku nauki. Wczoraj we wszystkich szkołach podstawowych i średnich w RC rozdawano świadectwa półroczne. Jutro dzieci i młodzież będą korzystały z jednodniowych ferii półrocznych.

Beata Schönwald

Świadectwa z ocenami półrocznymi wręczano również w polskich szkołach na Zaolziu. Ostatni dzień pierwszego semestru był w wielu z nich dobrym momentem do podsumowania tego, co już udało się zrobić. – W pierwszym półroczu wydarzeniem, które absorbowało największą naszą uwagę, były obchody jubileuszowe naszej szkoły – powiedziała dyrektorka Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie, Maria Jarnot. W sali ośrodka kultury „Strzelnica” spotkała się z całą szkołą. Wydarzenie to miało szczególny wymiar zwłaszcza dla 76 pierwszoklasistów, którzy otrzymali w tym dniu swoje pierwsze świadectwa z nagłówkiem szkoły średniej. O tym, że udało im się z powodzeniem „wsiąść w gimnazjalny pociąg” świadczy średnia ocen uczniów klasy

IA. – 1,486 to najlepsza średnia klasy w tym półroczu. Średnia całej szkoły wynosi 1,739 – wyjaśniła dyrektorka.

Wychowawca najlepszej klasy, Tomasz Łabudek, nie mógł się wczoraj cieszyć z tego wyniku wspólnie ze swoimi podopiecznymi. Ze względu na obowiązki wynikające z objęcia funkcji dyrektora w

Polskiej Szkole Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach nie było go w gimnazjum. Łabudek na czele szkoły stanie oficjalnie 1 lutego, zastępując na tej pozycji odwołanego jesienią Romana Kaderkę. Z dyrektorem czy bez, pierwsze półroczne błędowicka podstawówka zakończyła wczoraj pomysłowo i z połosem. Na drugim stopniu odbywał

się dzień projektowy pt. „Wielcy wynalazcy”, zaś na pierwszym po rozdaniu świadectw świętowano „Sto dni nauki i zabawy”. Pierwsze świadectwa szkolne nauczycielka Henryka Łabudek wręczyła czterem pierwszoklasistom.

Od września ub. roku w nieco innym trybie niż dotąd odbywała się nauka w Polskiej Szkole Pod-

stawowej w Lutyni Dolnej. – W tym półroczu po raz pierwszy w historii szkoły zajęcia na pierwszym stopniu odbywały się w dwóch klasach. Wspólnie pracowały klasy pierwsza i druga oraz trzecia, czwarta i piąta. Do tej pory wszystkich pięć roczników uczyło się w jednej klasie – zaznaczyła dyrektorka, Sabina Suchanek. To, jak zauważyła, po-

wania zarówno tradycji zaolziańskich, jak i potrzebę kontynuacji nauki języka polskiego – zaznaczyła Suchanek.

W sumie pierwsze półroczne zakończyło wczoraj w polskich szkołach podstawowych 2041 uczniów oraz 367 w szkołach średnich. Pierwsze świadectwa otrzymało 225 pierwszoklasistów. ▲



● Po raz pierwszy w historii dolnolutyńskiej szkoły pierwszo- i drugoklasiści uczyli się w samodzielnej klasie. Wczoraj otrzymali świadectwa półroczne. Fot. BEATA SCHÖNWALD

### NAJBLIŻSZE SEJMIKI GMINNE

TRZANOWICE



DOM PZKO

KARWINA-FRYSZTAT



DOM POLSKI

KOCOBĘDZ



DOM SPORTU I KULTURY

REKLAMA

21-23/2/2020



**WEEKEND JOGI**  
**DLA KOBIET**

+420 734 753 840  
www.penzionovecka.cz



## NASZ »GŁOS«



**Tomasz Wolff**  
wolff@glos.live

Wiedza to potęga – nikogo nie trzeba chyba do tego przekonywać. W czasach wędrującego z Chin koronawirusa nabiera jednak zupełnie nowego znaczenia. Gdziekolwiek człowiek nie wejdzie – www, media społecznościowe – jednym z najważniejszych tematów jest nowy wirus, który rozpoczął się w chińskim mieście Wuhan. W zasadzie przekaz jest jasny: z każdym dniem przybywa chorych, zmarłych, ogniska pojawiają się w kolejnych krajach.

Od jakiegoś już czasu Google oferuje w swoim bardzo szerokim pakiecie ciekawą usługę. Kiedy wejdziemy na stronę internetową trends.google.com, dowiemy się, „czego szukają internauci na całym świecie”. Google po prostu liczy wyszukiwania i podaje konkretne liczby. Nie będzie chyba tajemnicą, kiedy napiszę, że prym wiedzie wirus w Wuhan. Tylko we wtorek w wyszukiwarce Google’a frazy „Wirus Chiny” oraz „Koronawirus w Polsce” wpisało blisko 50 tysięcy osób. Z kolei w RC wysoko w rankingu wyszukiwania (ponad 2 tys. razy) znajdowała się „pandemia”.

Co nam pozostało? Opuścić na kilka dni, kilka tygodni internet? A może po prostu przestać klikać w informacje o wirusie? Bo na razie strach ma wielkie oczy. Jest kwestią czasu, kiedy na nowego koronawirusa zaczną chorować mieszkańcy Polski i Republiki Czeskiej. Zachorowania pojawią się zapewne w naszym regionie. Pozostaje mieć nadzieję, że wirus nie będzie tak zjadliwy, jak u źródła. Tej wersji powinniśmy się trzymać i przestać się nakręcać. Media potrafią to robić dziś tak, jak chyba jeszcze nigdy w historii.

Na pewno warto wziąć sobie do serca słowa byłego więźnia Auschwitz, Mariana Turskiego, wypowiedziane w poniedziałek, podczas uroczystości związanych z 75. rocznicą wyzwolenia obozu: – Jedenaste przykazanie: nie bądź obojętny, bo jeżeli nie, to się nawet nie obejrzyście, jak na was, jak na waszych potomków, „jakieś Auschwitz” nagle spadnie z nieba.

Dlatego warto, a nawet trzeba być przyzwoitym, jak powiedział kiedyś Władysław Bartoszewski. Nie tylko w kontekście tajemniczego wirusa. Po prostu na co dzień. Bo wirus we współczesnym świecie niejedno ma imię.

## CYTAT NA DZIŚ



**International Business Report**  
cytowany przez TVN24

●●●  
**Ostatnie lata to okres silnego wzrostu inwestycji w Polsce. Między trzecim kwartałem 2016 a trzecim kwartałem 2019 roku (ostatnie dostępne dane) nakłady brutto na środki trwale wzrosły o 25,7 procent, z 79 do 99 miliardów złotych. Inwestycyjna ofensywa średnich i dużych firm w Polsce w 2020 roku jednak przycichnie. Ankietowani menedżerowie średnich i dużych firm nadal chcą zwiększać inwestycje, ale już w mniejszej skali niż przed rokiem**

## PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



● Ale ten czas leci... W maju minie 20 lat od wykonania tego zdjęcia. Fotoreporter uwiecznił na nim prace przy budowie fundamentów pod nową PSP w Gnojniku.  
Fot. WIESŁAW PRZECZEK

## DZIŚ...

# 31

stycznia 2020

## Imieniny obchodzą:

Jan, Ludwika, Marcela

**Wschód słońca:** 7.21

**Zachód słońca:** 16.36

**Do końca roku:** 335 dni

## (Nie)typowe święta:

Dzień Iluzjonistów

Dzień Zebry

## Przysłowia:

„Na świętego Ludwika, koń na grudzie utyka”

## JUTRO...

# 1

lutego 2020

## Imieniny obchodzą:

Brygida, Sewer

**Wschód słońca:** 7.20

**Zachód słońca:** 16.38

**Do końca roku:** 334 dni

## (Nie)typowe święta:

Dzień Gumi do Żucia

## Przysłowia:

„Czasem się luty zlituje, że człek niby wiosnę czuje, ale czasem się tak zżyma, że człek prawie nie wytrzyma”

## POJUTRZE...

# 2

lutego 2020

## Imieniny obchodzą:

Kornel, Maria, Miłostawa

**Wschód słońca:** 7.19

**Zachód słońca:** 16.39

**Do końca roku:** 333 dni

## (Nie)typowe święta:

Dzień Świstaka

Dzień Pozytywnego Myślenia

## Przysłowia:

„Gdy w Gromniczną jest ładnie, dużo śniegu jeszcze spadnie”

## POGODA

piątek



dzień: 2 do 8 C

noc: 8 do 7 C

wiatr: 4-7 m/s

sobota



dzień: 7 do 11 C

noc: 11 do 9 C

wiatr: 4-6 m/s

niedziela



dzień: 8 do 11 C

noc: 11 do 8 C

wiatr: 5-8 m/s

# Symbol spełni

Poniedziałkowa uroczystość w Stonawie była podniosła i miała wojskową oprawę. Pojawili się m.in. goście z Ambasady RP w Pradze – Antoni Wręga, pierwszy radca Ambasady oraz płk Jarosław Przybysławski – attaché obrony.



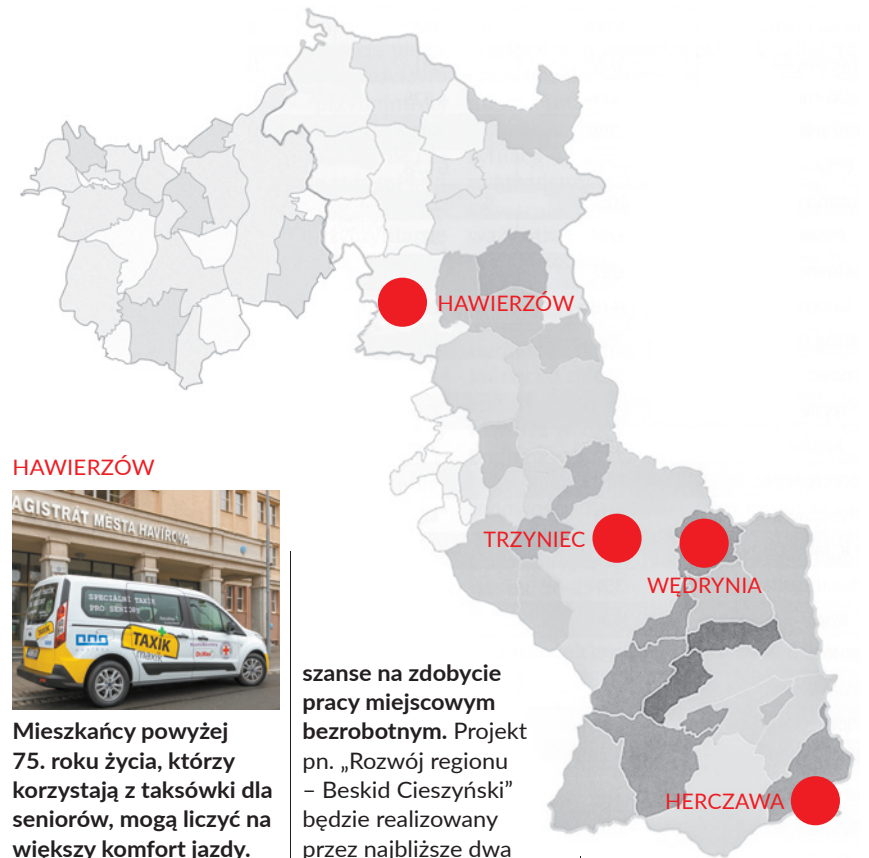
● Uroczystość miała wojskową oprawę.  
Fot. DANUTA CHLUP

Nawet po 101 latach Polacy ze Stonawy nie zapominają o dwudziestu polskich żołnierzach zabitych w tej miejscowości podczas agresji wojsk czechosłowackich na Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku. Tegoroczna uroczystość wspomnieniowa, zorganizowana przez MK PZKO przy współpracy z Konsulatem Generalnym

RP w Ostrawie, odbyła się w poniedziałek na cmentarzu, przy mogile pomordowanych.

Z Warszawy przybyli dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa Ministerstwa Obrony Narodowej – Paweł Hut oraz przedstawiciele Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych Wojska Polskiego. Pojawiła się

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



HAWIERZÓW



**Mieszkańcy powyżej 75. roku życia, którzy korzystają z taksówki dla seniorów, mogą liczyć na większy komfort jazdy.** Dotychczasową škodę octavię zastąpił nowy ford, w którym zmieści się nawet wózek inwalidzki. Miasto zakupiło nowy samochód ze środków pozyskanych z projektu Fundacji Karta 77, a następnie przekazało go Czeskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Karwinie, który od 2017 roku świadczy miejscowym seniorom usługę taniach przewozów. Opłata za jeden przejazd wynosi 20 koron. (sch)

**HERCZAWA**  
Radni postanowili dać zielone światło projektowi, który ma zwiększyć

szanse na zdobycie pracy miejscowym bezrobotnym. Projekt pn. „Rozwój regionu – Beskid Cieszyński” będzie realizowany przez najbliższe dwa lata i ma obejmować szkolenia, praktyki zawodowe oraz pomoc w zdobyciu zatrudnienia. Pochłonie 4,9 mln koron, gmina wyłoży z własnych środków tylko ok. 5 proc. tej sumy. (sch)

**TRZYNIEC**  
Nawet o 1,5 mln koron pożyczki z miejskiego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa mogą wystąpić mieszkańcy. Środki z kredytu (3-proc. oprocentowanie) mogą przeznaczyć np. na budowę przydomowej oczyszczalni ścieków, pogłębienie studni, remont łazienki czy wymianę instalacji

elektrycznej. Wnioski o kredyt można składać do 26 marca w pok. nr 405 magistratu. (sch)

**WĘDRYNIA**  
Gmina opublikowała dane dotyczące przyrostu mieszkańców od 1995 roku, kiedy to wioska oderwała się od „wielkiego” Trzyńca i poszła swoją drogą. Wynika z nich, że w ciągu 25 lat samodzielności liczba mieszkańców wzrosła o jedną czwartą. W 1995 roku na terenie wioski było zameldowanych 3695 osób, a na początku br. 4561. (sch)

# onego obowiązku



też konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz. Stawili się przedstawiciele władz gminnych, polskich organizacji z Zaolzia, szkół, jak również miejscowi Polacy. Kompania WP oddała zamordowanemu honory wojskowe, duchowni zachęcali do modlitwy za zmarłych, do pamięci o wyrządzonym złu, ale też do przebaczenia win. Oficer Wojska Polskiego wezwał do symbolicznego apelu wszystkich poległych za wolność Ojczyzny na polach bitew I i II wojny światowej, w powstaniach,

w antyhitlerowskim i antykomunistycznym ruchu oporu.

– Nie jestem tutaj po to, aby podgrzewać nacjonalistyczne nastroje, tylko po to, aby je łagodzić. Ambasada robi wszystko, aby stosunki Polski z RC były jak najlepsze. Z drugiej strony nie możemy zapominać o ofierze krwi, a taką ofiarę krwi złożyły tutaj osoby zamordowane w 1919 roku, podczas krótkiej wojny polsko-czechosłowackiej – mówił Antoni Wręga.

– Stonawa to symbol spełnionego

obowiązku, rzetelności, patriotyzmu, a przede wszystkim odwagi, by stanąć w obronie rzeczy i wartości, które są najcenniejsze. W imię tych wartości oddali swoje życie i przelali krew żołnierze, których nazwiska widnieją na tablicy – mówił wiceprezes MK PZKO, Bohdan Prymus, prowadzący uroczystość. Wspominał także zamordowanego milicjanta oraz cywilną ofiarę konfliktu w Stonawie.

Podczas uroczystości zabrzmiały oba hymny narodowe – zarówno polski, jak i czeski. Prymus wyraził nadzieję, że kiedyś dojdzie do sytuacji, kiedy Polacy i Czesi wspólnie, a nie jak dotąd osobno, uczczą ofiary konfliktu z 1919 roku. Dodajmy, że w Orłowej odbyła się w niedzielę uroczystość upamiętniająca czeskie ofiary.

Pomnik polskich żołnierzy tonął w wieńcach i bukietach z biało-czerwonymi wstęgami. Delegacja z Warszawy złożyła duży wieniec w imieniu ministra obrony narodowej, Mariusza Błaszczaka.

Po obchodach na cmentarzu odbyło się spotkanie w Domu PZKO, gdzie zainstalowano wystawę tematyczną przygotowaną przez Mariana Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC. (dc)

## Wyludzały pieniądze od seniorów

Po raz kolejny zwracamy uwagę seniorom, aby nie otwierali drzwi swoich mieszkań obcym osobom i nie zapraszali je do siebie

Karolina Bělunkowa,  
inspektor Policji RC

Bez skrupułów okradają starszych ludzi. Teraz będą za swoje przestępstwa odpowiadały przed sądem. Karwińska policja kilka dni temu dopadła dwie kobiety, które w okresie trzech miesięcy okradły seniorów o gotówkę i inne cenne rzeczy.

Kobiety w wieku 35 i 37 lat pod zmyślnym pretekstem wkradły się do mieszkań kilku starszych osób w regionie karwińskim. Ukradły pieniądze, kartę płatniczą i sprzęt elektroniczny.

Starsza z kobiet zagadnęła na ulicy 78-letniego emeryta z Karwiny-Granic. Przekonała go, że jego córka dłuży jej kilka tys. koron i poszła z nim do jego domu. Senior, nie sprawdzwszy u córki wiarygodności tego twierdzenia, przekazał kobiecie żadaną kwotę.

Redakcja „Głosu” zna szczegóły zdarzenia z opowieści samego poszkodowanego. Mężczyzna powiedział, że oszustka po odebraniu pieniędzy poprosiła o szklankę wody. Kiedy udał się do kuchni, ukradła mu dalszą gotówkę z szafy. W sumie stracił blisko 20 tys. koron.

37-latką pięciokrotnie dopuściła się podobnych oszustw i kradzieży, niektórych razem z młodszą współniczką. 83-letniej staruszce ukra-

dły laptop, gitarę elektryczną oraz portfel z dokumentami i gotówką. – W przypadku 61-latką kobiety wykorzystywała fakt, że mężczyzna się przewrócił, kiedy po otwarciu przez niego drzwi bezceremonialnie wcisnęły się do jego mieszkania. Ukradły telefon komórkowy oraz portfel wraz z dokumentami – opisała kolejne przestępstwo Karolina Bělunkowa, inspektor Policji RC.

Kobiety rozsprzedały kradzione rzeczy i wydały gotówkę na swoje potrzeby. Za pomocą skradzionej karty zrobiły kilka zakupów. Łączna wartość szkód, które wyrządziły, przekracza 65 tys. koron.

Policja postawiła kobietom zarzuty. 37-latką została zamknięta w areszcie śledczym. Obie przestępczynie były już w przeszłości karne. (dc)

## Senat przestanie być opiekunem Polonii?

Prawo i Sprawiedliwość przygotowało poprawkę do projektu budżetu na 2020 rok. Zakłada ona przeniesienie środków przeznaczonych na Polskę z budżetu Kancelarii Senatu m.in. do Kancelarii Premiera, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zdaniem posła Prawa i Sprawiedliwości Marcina Porzucka, który poinformował o planowanych zmianach, wsparcie polskich środowisk w różnych krajach będzie się nadal odbywało sprawnie. W jego ocenie szczególne znaczenie ma jednak zwiększenie nakładów finansowych na Polskę. – Tak zwany budżet polonijny na początek 2015 r. wynosił 50 mln zł, teraz

mamy przeszło 100 mln zł na różne inicjatywy – informował Marcin Porzucek.

Zgodnie z tradycją, zapoczątkowaną jeszcze w II Rzeczypospolitej, pieczę nad Polską sprawuje jednak Senat. Tę rolę Izba wypełniała także od czasu swego odrodzenia w 1989 r. Mimo to, w 2012 r. pieniądze na współpracę z Polakami za granicą przekazano Ministerstwu Spraw Zagranicznych. W 2016 r. środki wróciły do dyspozycji Senatu, ale były wydawane zgodnie z wynikami rozpisanej przez MSZ konkursu. Od 2017 r. całą pulą środków na Polskę ponownie zarządza Senat. (wik)

## Ochrona przed koronawirusem

Szpital z Polikliniką w Hawieszowie posiada na oddziale zakaźnym odizolowane łóżka dla pacjentów chorujących na groźne infekcje. Muszą one spełniać specjalne wymogi.

– Oddział posiada prócz wydzielonych łóżek także tak zwany bioboks, który służy do tymczasowej izolacji (na okres nieprzekraczają-

cy doby) pacjenta z niebezpieczną chorobą zakaźną, nim zostanie on przewieziony do szpitala Na Bulowce – poinformował dyrektor placówki, Norbert Schellong. W takim boksie mógłby zostać umieszczony chory z koronawirusem.

Boks jest wyposażony w specjalne filtry i urządzenia wentylacyjne. (dc)

REKLAMA



**CHATA STAROPOLSKA**

UL. WODZISŁAWSKA 39  
44-325 MSZANA, POLSKA  
WWW.CHATASTAROPOLSKA.EU  
KOM. +48 506 922 588





RESTAURACJA, NOCLEGI  
CATERING, DOSTAWA NA TEL.  
NIGHT CLUB, DANCINGI  
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE  
WESELA, KOMUNIE, STYPY...  
IMPREZY INTEGRACYJNE  
IMPREZY DLA FIRM  
OBSŁUGA WYCIECZEK  
SALE WYKŁADOWE

NAJWYŻSZA  
*Jakość*  
W HARMONII  
ze Smakiem

# Konsekwentnie promują polskie czytelnictwo

W 2019 r. Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki zrealizowało trzy duże projekty. W środę jego członkowie podsumowali działalność organizacji w ostatnich dwunastu miesiącach podczas dorocznego zebrania członkowskiego.

Witold Koźdoń

Spotkanie zorganizowano w Filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka w Czeskim Cieszynie. W 2019 r. zarząd stowarzyszenia działał w składzie: Anna Pomykacz (prezes), Helena Legowicz (wiceprezes), Ewa Sikora (skarbnik) oraz Zenon Wirth, Marcela Wiergoń i Joanna Klimsza (członkowie). Głównym zrealizowanym przedsięwzięciem jak zwykle był projekt pt. „Z książką na walizkach”. – Swym zasięgiem obejmuje on kilka płaszczyzn. Bezpośrednimi odbiorcami są uczniowie, młodzież, bibliotekarze oraz pedagodzy. Łącznie to około dwóch tysięcy osób, więc myślę, że efekt tego projektu jest zauważalny – mówiła prezes Anna Pomykacz, która przedstawiła sprawozdanie z działalności stowarzyszenia.

Gośćmi ubiegłorocznego, październikowego cyklu spotkań autorskich „Z książką na walizkach” byli pisarze: Grzegorz Kasdepke, Katarzyna Wasilkowska, Małgorzata Flis, Marcin Pałasz, Joanna Wachowiak, Urszula Sienkowska-Cioch. W 22 spotkaniach wzięło udział około 700 dzieci. – Te imprezy kierujemy do uczniów polskich szkół podstawowych, ponieważ istotny jest bezpośredni kontakt



• Doroczne zebranie członkowskie odbyło się w Filii Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka w Czeskim Cieszynie.  
Fot. WITOLD KOZDOŃ

z polszczyzną najwyższych lotów. Przy organizacji tego projektu naszymi partnerami są zaś Biblioteka Regionalna w Karwinie, Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie oraz Łódzkie Wydawnictwo Literatura – informowała Anna Pomykacz.

W ramach projektu stowarzyszenie organizuje również konkurs czytelniczy dla uczniów szkół podstawowych. W 2019 r. w trzech kategoriach wiekowych, wzięło udział łącznie aż 672 dzieci. Finał konkursu najmłodszej grupy wiekowej, połączony z wystawą nagrodzonych prac, zorganizowano w Bibliotece Regionalnej w Karwinie. Z kolei 4 grudnia w czeskokocieszyńskiej ka-

wiarni Avion odbyło się spotkanie z Moniką Milerską, a dla laureatów trzeciej kategorii przygotowano w Avionie spotkanie autorskie z Beata Ostrowicką. Ten projekt współfinansowało Województwo Morawsko-Śląskie, Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz Miasto Czeski Cieszyn.

– Drugim przedsięwzięciem kierowanym na promocję czytelnictwa jest impreza „Ja czytam tobie, a ty mnie”. Jest ono nieco inaczej skonstruowane, ponieważ w tym wypadku dzieci spotykają się z rodzicami, ale jego podstawową ideą jest chęć uświadomienia rodzicom, jak ogromne znaczenie ma czytanie

dzieciom. Tym samym nawiązuje ono do głównych celów kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” oraz „Cele Česko čte dětem” – mówiła Anna Pomykacz.

Dla odmiany w październiku, w nawiązaniu do imprezy „Z książką na walizkach”, w Bibliotece Gminnej w Mostach koło Jabłonkowie odbyło się spotkanie autorskie z Urszulą Sienkowską-Cioch. W Mili-kowie zjawiała się Małgorzata Flis, w Oldrzychowicach Marcin Pałasz, w Suchej Górnej Katarzyna Wasilkowska, a w Olbrachcicach Joanna Wachowiak. – Spotkania z udziałem dzieci i ich rodziców zawsze cieszą się ogromną popularnością. Obok

prezentacji autorów ważną jest również dyskusja dorosłych z pisarzami skierowana na promowanie czytelnictwa oraz tematy związane z psychologią i pedagogiką – przekonywała Anna Pomykacz.

Z myślą o młodzieży szkół średnich, przy współpracy z Biblioteką Miejską w Czeskim Cieszynie, Stowarzyszenie przygotowało również konkurs promujący czytelnictwo pt. „Tu się czyta”. Towarzyszyło mu motto „Czytanie wyzwala od głupoty”, a adresowany był do uczniów Polskiego Gimnazjum i polskich klas Akademii Handlowej. Młodzież spotkała się z m.in. z pisarką i aktywistką miejską Anną Cieplak, zaś podsumowanie projektu połączone z wręczeniem nagród nastąpiło 18 grudnia w czeskokocieszyńskiej kawiarni Avion. W 2019 r. Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki wspierało ponadto Klub Polskiej Książki i Prasy w organizacji dwóch edycji kiermaszów polskich książek, w Trzyńcu i Jabłonkowie. We współpracy z Oddziałem Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie udzielało się również w 17. edycji zbiórki książek dla Zaozia organizowanej przez Tomasza Sypniewskiego z Bydgoszczy. Pozyskane w ten sposób książki trafiły do zaoziańskich bibliotek oraz laureatów konkursów dla dzieci i młodzieży. ▲

## Tak zmieniał się Jabłonków

Niedawno przedstawialiśmy na naszych łamach publikację fotograficzną, pokazującą przemiany Bystrzycy. W ub. roku nakładem wydawnictwa „Wart” z Trzyńca-Nieborów ukazała się nieco skromniejsza pod względem objętości, lecz równie ciekawa książka „Jabłonków wczoraj i dziś”.

Na okładce widnieją dwie fotografie, wymownie ilustrujące rozwój podgórnego miasteczka. Na jednej widać jabłonkowski Rynek Mariacki w czasach, kiedy otoczony był jeszcze częściowo drewnianą zabudową, u dołu mamy współczesny wygląd placu. Taka jest koncepcja całej publikacji – porównanie starego z nowym. Czytelnik zapoznaje się z dawnym wyglądem Jabłonkowa i może porównać, jak zmieniały się poszczególne miejsca. Autor książki, Henryk Wawreczka, dołączył do każdej fotografii opisy w języku polskim i czeskim, a na końcu zamieścił ponadto opisy anglojęzyczne. Słowo wstępne, w którym autor przybliży historię miasta, napisane zostało w trzech językach. Autorami współczesnych fotografii, prócz samego autora, są znany jabłonkowski fotograf Jiří Jurzykowski, kilka zdjęć sporządził także Henryk Kotas.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Archiwalne fotografie pochodzą przede wszystkim ze zbiorów prywatnych, a częściowo też muzealnych.

– Celem tej publikacji było pokazanie zmian, jakie zaszły w wyglądzie Jabłonkowa. Pokazałem m. in., jak najpiękniejsza część centrum ustąpiła miejsca betono-

wemu osiedlu. W latach 80. były nawet plany budowy dużego domu towarowego przy rynku, ale – na szczęście, zabrakło już na to pieniędzy, a potem przyszły zmiany polityczne i plany te nie zostały zrealizowane – powiedział Wawreczka „Głosowi”.

Przeglądając książkę, widzimy,

że niektóre miejsca niemal całkowicie zmieniły swój wygląd – jak chociażby ulice Polska i Młyńska, gdzie dzisiaj stoją bloki z betonowej płyty. Ciekawy jest widok pustego pola z 1914 roku, na którym kilkanaście lat później wzniesiono budynek polskiej szkoły, a obok modernistyczną willę. Znacząco zmienił

się wygląd wnętrza kościoła parafialnego pw. Bożego Ciała. Czytelnik może porównać, jak wyglądał jego wystrój w 1930 roku z obecnym wyglądem, po ostatnim dużym remoncie w 2015 roku.

Ale znajdziemy tu także budynki, które wyglądają niemal tak samo jak przed pięćdziesięciu czy stu laty, ponieważ zostały odremontowane w taki sposób, aby nie straciły pierwotnego charakteru. Wymienić można chociażby klasztor sióstr elżbietanek, willę Lorenczuka, w której w 1915 roku mieszkał Józef Piłsudski czy też nowy ratusz z 1905 roku, zaprojektowany przez wiedeńskiego architekta.

Publikację można nabyć w jabłonkowskiej księgarni oraz w centrum informacji. (dc)

# Życiorysy do odkrycia

3 maja 1946 r. doszło do wydarzenia bez precedensu. Blisko 200 żołnierzy ze Zgrupowania Narodowych Sił Zbrojnych kapitana Henryka Flame ps. „Bartek” na kilka godzin opanowało Wisłę i urządziło defiladę! Przez półtora roku żołnierze „Bartka” byli największą i najbardziej aktywną antykomunistyczną formacją zbrojną na Śląsku Cieszyńskim i w zachodniej części Małopolski. Dziś wiadomo, że w szeregach beskidzkiego zgrupowania walczyli również Zaolziacy. Historycy z Instytutu Pamięci Narodowej w Opolu szukają właśnie jakichkolwiek informacji na ich temat.

Witold Koźdoń

Henryk Flame urodził się w 1918 r. we Frysztaście. Rok później jego rodzina musiała jednak opuścić Czechosłowację i przeniosła się do Czechowic. Dzięki dr Tomaszowi Greniuchowi, naczelnikowi Delegatury IPN w Opolu i zarazem autorowi książki „Chrystus za nas, my za Chrystusa. Historia Zgrupowania Oddziałów Leśnych NSZ pod dowództwem kpt. H. Flamego »Bartka«” wiadomo, że wśród jego żołnierzy byli m.in. urodzony w Nydku Paweł Mitrega ps. „Morowy” oraz urodzony w Koszarzyskach Ludwik Szmek, ps. „Uciekinier”.

– Te informacje zachowały się w aktach Urzędu Bezpieczeństwa. Mitrega urodził się w Nydku, ale później przeprowadził się do Koszarzysk – precyzuje dr Marcin Żukowski z opolskiej delegatury IPN. – Wiemy, że w 1946 r. obaj zbiegli na polską stronę. Przez rok służyli w oddziale, ale w marcu 1947 r. ujawnili się. Prawdopodobnie wrócili na Zaolzie, jednak tutaj nasza wiedza jest niejasna. Wiemy, że po ujawnieniu się Mitregi polski Urząd Bezpieczeństwa wydał nakaz jego aresztowania. Doprowadzono go na graniczny most w Cieszynie i przekazano czechosłowackiej służbie bezpieczeństwa. Mitrega był bowiem podejrzany o rzekomą próbę wysadzenia w po-



● Paweł Mitrega ps. „Morowy” został pochowany na cmentarzu w Koszarzyskach. Nie wszystkim powojennym „żołnierzom wyklętym” było dane spocząć we własnej mogile. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

wietrze sowieckiego transportu w Ostrawie. Czternaście miesięcy później napisał do Urzędu Bezpieczeństwa w Cieszynie pismo z prośbą o interwencję. Informował, że siedzi już tak długo w więzieniu w Ostrawie i nie wie, co będzie z nim dalej. Tyle dowiedzieliśmy się z dokumentów – stwierdza w rozmowie z „Głosem” Żukowski.

Historycy z IPN-u szukali już informacji na temat obu „żołnierzy wyklętych”. Dotarli też na Zaolzie. Na początek do Nydka, później do Koszarzysk. – W Koszarzyskach znalazłem rodzinę Mitregi. Wiadomo, że zmarł on kilkanaście lat temu i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Pytanie jednak, co się stało

ze Szmekiem, bo nie mamy o nim żadnych informacji. To był młody chłopak, więc gdyby po wojnie wrócił do Koszarzysk, ludzie, którzy mieli wówczas po kilkanaście lat, powinni go kojarzyć. Ale nie wiemy, czy wrócił, czy został po polskiej stronie granicy. A może wyjechał gdzieś dalej, albo został zabity przez służbę bezpieczeń-

stwa jednego lub drugiego państwa. Ludwik Szmek to więc nadal „życiorys” do odkrycia – mówi Marcin Żukowski.

Dodaje jednak, że ze zgrupowaniem „Bartka” musiało współpracować znacznie więcej osób wywodzących się z Zaolzia. – Na przykład musieli działać łącznicy. To wszystko jest jeszcze do zbadania, a my jesteśmy dopiero na początku długiej drogi. Na pewno jednak chcemy spopularyzować tę historię – przekonuje.

Specjaliści z opolskiego Instytutu Pamięci Narodowej kontaktowali się z dr. Józefem Szymeczkiem, który przekazał im „namiary” na Mariana Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC. Dodatkowo w lutym dr Marcin Żukowski będzie przebywał na Zaolziu. Okazuje się bowiem, że wraz z harcerzami oraz członkami stowarzyszenia „Odra Niemen” regularnie bywa w naszym regionie. – Utrzymujemy dobre kontakty z harcerzami z Karwiny, starając się promować Zaolzie po polskiej stronie granicy i przypominać o żyjących tutaj Polakach. W drugiej połowie lutego moi harcerze wyjadą na zimowisko do Milikowa, a ja będę tam komendantem. Wówczas będę też chciał dotrzeć do Koszarzysk i spotkać się m.in. z synem Pawła Mitregi – zapowiada. ▲

## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

### Sprostowanie

W tekście „Dawne przysiółki...” („Głos” z 28 stycznia) pojawił się błąd merytoryczny. Otóż nie jest prawdą, że w latach 70. ub. wieku zajęli się zbieraniem nazw terenowych członkowie Sekcji Ludoznawczej, gdyż takiej wtedy nie było. Pionierem na tym polu

była bowiem Sekcja Folklorystyczna, która zainicjowała tego typu badania, o czym można się przekonać, wertując ówczesne numery „Zwrotu” („Wędrówki nazewnicze”) czy wydawnictwa tejże Sekcji.

Daniel Kadłubiec



### Wyśpiewane zwycięstwo

W niedzielę 26 stycznia Chór Żeński „Melodia” wrócił z uśmiechem na twarzy z XXIX Myślenickiego Festiwalu Pieśni Chóralnej „Kolędy i Pastorałki”. W konkursie „Melodia” zdobyła pierwszą nagrodę równorzędną z Zespołem Pieśni i Tańca „Ziemia Myślenicka” oraz nagrodę pieniężną. W festiwalu wzięło udział dziewięć chórów w trzech kategoriach.

W ramach przeglądu chór „Melodia” zaśpiewał też podczas mszy świętej w parafii św. Brata Alberta w Myślenicach. Duże podziękowania należą się przede wszystkim pani dyrygent dr Aleksandrze Zeman (UŚ Katowice) za doskonałe przygotowanie. Dziękujemy!

MCh



● Trofeum zdobyte w Myślenicach. Fot. ARC

## HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

### Wszystkie te hymny

Z reguły czytam prawie wszystkie artykuły w „Głosie”. Do tekstu „Zwrotki nie do śpiewania” Otylii Toboły, który ukazał się w „Głosie” 14 stycznia, chcę dodać kilka słów.

Kiedy chodziłam do pierwszej klasy szkoły podstawowej 1937-1938, uczyliśmy się czeskiego i słowackiego hymnu w wersji polskiej. W drugiej klasie, kiedy Zaolzie wróciło do Polski, polskiego hymnu, a w kościele śpiewaliśmy „Boże, coś Polskę...”. Do dziś pamiętam moje wzruszenie przy śpiewaniu tej pieśni. Z wybuchem II wojny światowej, w trzeciej klasie uczyłam się niemieckiego, a w gimnazjum rosyjskiego hymnu.

Po latach, kiedy wspominałam wszystkie te hymny, raził mnie bojowy tekst polskiego hymnu. W 2009 roku byłam mile zaskoczona wznowioną książką ks. dr Andrzeja Buzka pt. „Ziemi Piastowskiej”, w której mój kochany wujaszek zaproponował nowy tekst polskiego hymnu. I tak napisał w tej książce na str. 467: „Ja, pacyfista, zastanawiałem się, czy nie należałoby zmienić bojowej treści naszego hymnu narodowego. Powstał on podczas wojen napoleońskich i tchnie ich duchem bojowym. Czy więc jego treści nie zastąpić tekstem, sławiącym – podobnie jak narodowy hymn czeski – piękno i skarby własnego kraju? Nie naruszając wtedy uświęconej tradycji melodii, ułożyłem dla niej nowy tekst i przytaczam go tutaj:

**1. Niech Ojczyzna nasza żyje,  
kraj nasz ukochany.  
Ziemia w głębi skarby kryje,  
na niej żyzne lany.  
Tu Wisła płynie,  
tak się piętrzą Tatry,  
od Bałtyku wieją,  
po równinach wiatry.**

**2. Nie ma jak na polskiej ziemi,  
jak w ojczystym kraju.  
W słońcu kwiat się barwny mieni,  
słowik śpiewa w gaju.  
Niech chwali sobie  
obcy świat kto inny,  
nam zaś tak jak zdrowie,  
milszy kraj rodzinny.**

Janina Unicka, Ligołta Kameralna

# Kawiarnia z afrykańskim klimatem

Centrum Zborowe „Hutnik” jest miejscem wielu imprez, m. in. koncertów organizowanych przez polską szkołę w Trzyńcu. Budynek stojący w sąsiedztwie kościoła ewangelickiego jest nie tylko siedzibą tamtejszego zboru. W kawiarni „Pamoja” skupia się wiele pozytywnych działań. Rozmawiamy z pracownikiem organizacyjnym, Janą Szmekową.

Danuta Chlup

## Nazwa „Pamoja” brzmi mile dla ucha. Skąd się wzięła?

– Z języka suahili, w którym „pamoja” znaczy „razem”. Język ten używany jest w Tanzanii, w której zbór Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A. W. realizuje projekt „Dzieci Afryki”. Zbór jest równocześnie założycielem organizacji pożytku publicznego Centrum Zborowe, która prowadzi kawiarnię. Mamy tutaj na ścianach powieszony fotografie mieszkańców Tanzanii, przede wszystkim dzieci. Klienci kawiarni mogą je wesprzeć, wrzucając datki do skarbonki.

## Rozumiem, że w kawiarni założonej przez organizację non profit nie chodzi o zysk, tylko o pewne cele społeczne. Jakże przede wszystkim?

– Naszym priorytetem jest zatrudnianie osób z problemami zdrowotnymi – albo są one na rencie inwalidzkiej, albo mają orzeczenie o ograniczeniach wynikających ze stanu zdrowia. Takim ludziom trudno znaleźć swoje miejsce na rynku pracy. To są robotnicy, których zadaniem jest utrzymanie budynku i otaczającej go przestrzeni, sprzątaczką oraz personel kawiarni, łącznie z pracownikiem organizacyjnym, czyli ze mną. Niektórzy z nas nie mogą ze względu na stan zdrowia pracować na cały etat i wtedy etaty są podzielone pomiędzy więcej osób. Chodzi o pracowników z niepełnosprawnością fizyczną, chorobami psychicznymi, uszkodzeniem słuchu.

## Państwo pomaga w zatrudnianiu takich osób?

– Urząd Pracy częściowo pokrywa koszty ich wynagrodzenia. To jedyna pomoc, którą otrzymujemy.



• Jana Szmekowa organizuje życie kawiarni. Fot. DANUTA CHLUP

Jakiś czas temu realizowaliśmy projekt rehabilitacji zawodowej, polegający na tym, że na okres ok. trzech miesięcy przyjmowaliśmy do pracy osoby z ograniczeniami zdrowotnymi, które mogły wypróbować, jak sobie radzą w pracy. Pracowały pod opieką innego pracownika, a koszty projektu w całości pokrywał Urząd Pracy.

## Jesteście specyficzną kawiarnią. Macie także specyficzną klientelę?

– Ludzie czasem myślą, że przeznaczona jest tylko dla ludzi wie-

rzających, co oczywiście nie jest prawdą. Każdy tu jest mile widziany. Oferujemy smaczne ciastka i dobrą kawę czy herbatę, poszerzyliśmy właśnie kącik dla dzieci, który wkrótce wyposażymy w nowe mebelki i zabawki. Nasza kawiarnia jest zatem fajnym miejscem dla mam z małymi dziećmi. Mamy zarówno stałych klientów – na przykład paczkę pielęgniarek-emerytek, które spotykają się w „Pamoj” w każdy poniedziałek, jak i takich, którzy przypadkowo do nas zajądzą. Kawiarnia otwarta jest także w nie-

dzielę, ludzie po nabożeństwach przychodzą na kawę albo kupują ciastka do domu. Latem mogą usiąść także w ogródku. Staramy się, aby „Pamoja” była miejscem spotkań różnych grup, zbór organizuje tutaj imprezy dla szerokiego ogółu.

## Jakiego charakteru?

– Na przykład co roku w maju odbywa się kurs przedmałżeński oraz kurs wychowania dzieci. Czasem urządzone są wystawy artystów czy też prac niepełnosprawnych

dzieci. Mieliśmy też na przykład spotkanie autorskie polskiej pisarki Lidii Czyż.

## Zwróciłam uwagę, że do Centrum Zborowego i do mieszczącej się w nim kawiarni jest wygodny, szeroki podjazd dla ludzi na wózkach.

– W całym obiekcie nie ma barier, do drzwi można wygodnie podejść na wózku inwalidzkim albo podwieźć samochodem niemal pod sam próg ludzi poruszających się o kulach. Oczywiście są też toalety dla niepełnosprawnych. ▲

## Historie zwyczajne i nadzwyczajne

W karwińskiej bibliotece opowiadać je będzie pisarka Joanna Jurgała-Jureczka (na zdjęciu). Pani Joanna jest znana szerokiemu gronu czytelników jako felietonistka „Głosu”, ale to tylko jeden z wielu sposobów, jakim przedstawia ciekawe osoby pochodzące ze Śląska.

Joanna Jurgała-Jureczka po ukończeniu filologii polskiej na UŚ w Katowicach podjęła studia doktoranckie w zakresie literaturoznawstwa. Jest historykiem literatury i cenioną pisarką, autorką kilku książek. Po

ukończeniu studiów pracowała jako polonistka w liceum, dziennikarka i wykładowczyni. Czytelnicy znają jej dzieła książkowe np. „Kobiety Kossaków”, „Kossakowie. Biały mazur”, „Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak”.

Znajomość tematyki predestynowała ją do roli biografii Zofii Kossak-Szczuckiej, jak również do roli kierownika muzeum pisarki w Górkach Wielkich. Wynikiem jej pracy naukowej jest szereg prezentacji i odczytów na różnych konferencjach i

## KIEDY I GDZIE

Wtorek 4. 2. 2020 o godz. 16.30 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Projekt wsparty przez Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.



spotkaniach naukowych. W Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie się ze słuchaczami historiami o znanych artystach pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego. (koł)



## SEJMIKI GMINNE PRZED ZGROMADZENIEM OGÓLNYM KONGRESU POLAKÓW W RC



# Tutaj jeszcze nie zginęła

Karwina jest drugim po Trzyńcu największym na Zaolziu skupiskiem Polaków. W ostatnim Spisie Powszechnym przynależność do polskiej grupy narodowej zadeklarowało tu 3615 osób. To przekłada się na aktywność poszczególnych polskich środowisk, których, gdzie jak gdzie, ale w Karwinie nie brakuje.



• Dom Polski MK PZKO w Karwinie-Frysztacie to centrum polskości w mieście, a także miejsce zbliżającego się Sejmiku Gminnego. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Okazją do spotkania przedstawicieli wszystkich polskich organizacji i instytucji działających na terenie Karwiny będzie Sejmik Gminny w czwartek 13 lutego o godz. 17.00 w Domu Polskim w Karwinie. – Tym razem przed Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków organizujemy w Karwinie tylko jeden sejmik, bo, zresztą, jaki miałoby sens wybierać pięciu delegatów na dwóch sejmikach? – zastanawia się pełnomocnik gminny Kongresu Polaków w Karwinie, Melchior Sikora. Nową ordynację wyborczą, która zmniejsza liczbę delegatów wyłonionych przez Sejmiki Gminne na korzyść większej liczby delegatów nominowanych przez poszczególne stowarzyszenia, nie uważa za szczęśliwą. To, jakie problemy zostaną poruszone na karwińskim sejmiku, uważa za sprawę otwartą. – To wyniknie z dyskusji. Natomiast jeśli o mnie chodzi, to za nierozwiązany problem, który ciągnie się latami, uważam to, że dla pełnomocnika gminnego Kongresu Polaków wciąż jeszcze nie znalazło się miejsce w miejskiej komisji ds. mniejszości narodowych – zaznacza.

To, że wszelkie zabiegi w tym kierunku spaliły na panewce („Głos” również zajmował się tą sprawą), pozostaje faktem. Z drugiej strony karwińscy Polacy w ciągu ostatnich czterech lat nie mogą narzekać na brak przedstawicieli

polskiej grupy narodowej zarówno w komisji ds. mniejszości narodowych, jak i w samych władzach miasta. W okresie od ostatniego Zgromadzenia Ogólnego jednym z zastępców prezydenta miasta był zawsze Polak – najpierw Karol Wiewiórka, a obecnie Andrzej Bizoń, członek Rady Kongresu Polaków oraz przewodniczący jego Komisji Szkolnej. – W komisji ds. mniejszości narodowych polską mniejszość narodową reprezentują Helena Wałoszek i Andrzej Szyja. Ja też jestem obecny na każdym posiedzeniu – podkreśla.

### Po polsku od małego

Miejscem, gdzie polskość wpajana jest małym karwiniakom od najmłodszych lat, jest szkoła i przedszkole. – Dzieje się to poprzez tematy dotyczące Polski – polskiego krajoznictwa, polskich baśni i legend związanych z największymi polskimi miastami oraz polskich symboli narodowych. Ważną rolę w tym wszystkim odgrywa też, oczywiście, codzienne posługiwanie się językiem polskim – mówi kierowniczka przedszkola, Barbara Ondruch. W tym roku szkolnym uczęszcza do niego 70 dzieci.

Budynki szkoły i przedszkola stoją po sąsiedzku i działają pod jedną dyrekcją. – Liczba uczniów w szkole nie zmienia się od bodajże 15 lat i utrzymuje się w granicach 150-160. To uważam za bardzo dobry sygnał. Ok. 30 proc. dzieci tworzą jednak mieszkańcy okolicznych

gmin, co wiąże się z tym, że chodzi o szkołę zbiorczą – przybliży dyrektor Tomasz Śmiłowski, dodając, że zarówno szkoła, jak i przedszkole oraz działające przy nich koła Macierzy Szkolnych podejmują wiele działań integrujących polskie rodziny. Są to tak bardzo popularne na Zaolziu baliki, festyny, obchody Dni Babci i Dziadka, Dnia Mamy czy wspólne wycieczki. Samodzielną działalność, korzystając z pomieszczeń szkolnych, prowadzi tutaj również Harcerstwo Polskie. Konkretnie chodzi o 2. Karwińską Drużynę Harcerską „Wielka Niedźwiedzica” skupiającą zarówno harcerzy, jak i zuchy. – Organizujemy wycieczki oraz różne wydarzenia kulturalno-edukacyjne, jak np. Dzień Polski czy wspólne wyjazdy z kombatanami, od których uczymy się historii oraz wartości, które staramy się przekazywać naszym podopiecznym – przekonuje przyboczny, Marek Konieczny.

### Dom Polski stoi otworem

Dwoma imprezami, dzięki którym Polacy w Karwinie stają się dobrze widocznymi, to doroczny „Dolański Gróm” MK PZKO w Karwinie-Frysztacie oraz powracający tutaj co pięć lat Festiwal PZKO. Polski Związek Kulturalno-Oświatowy jest organizacją, która ma w Karwinie największą ciągłość i która rozwija swoją działalność prawie we wszystkich jej dzielnicach. Jej największe koło miejscowe pracuje w samym centrum miasta, we Frysztacie, i liczy

ponad 350 członków. Jego wizytówką i chlubą zarazem jest, oprócz wspomnianego wcześniej rockowego festiwalu, Dom Polski – siedziba koła oraz miejsce spotkań wielu polskich środowisk.

– W naszym domu drzwi praktycznie się nie zamykają i z takim zamiarem podejmowaliśmy cały ten remont – żeby karwiński Dom Polski tętnił życiem. Regularnie spotykają się tutaj członkowie naszych Klubów Kobiet, Młodych, Średniaka i Seniora. Swoje próby mają tutaj nasz chór męski „Hej-nał-Echo”, darkowski chór mieszany „Lira” oraz Teatrzyk „Bez kurtyny” skupiający członków kół PZKO w Karwinie i Piotrowicach. Z jego pomieszczeń korzystają również Klub „Przyjaźni” oraz MK PZKO w Darkowie, które było zmuszone opuścić swoją dotychczasową siedzibę. Swoje imprezy, jak np. rozpoczęcie roku szkolnego, organizuje w naszej sali również polska szkoła – wymienia prezes frysztackiego koła PZKO, Janusz Wałoszek. Własne Domy PZKO mają w Karwinie jeszcze dwa inne koła – w Raju i Starym Mieście. Natomiast PZKO-wcy z Nowego Miasta podobnie jak darkowianie w ub. roku musieli się ze swojej siedziby wyprowadzić.

Popularnym ośrodkiem kultury i oświaty jest również Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie, który postawił sobie za cel pełnienie roli pomostu pomiędzy wszystkimi pokoleniami karwińskich Polaków.

## Sejmik Gminny w Karwinie

# 13

## lutego

w Domu Polskim  
Początek o godz. 17.00

## Polacy w Karwinie

✓ Liczba mieszkańców Karwiny narodowości polskiej (według spisu z 2011 roku): 3615

✓ Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania (dyrektor Tomasz Śmiłowski)

### ✓ Polskie organizacje

- ✓ Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego we Frysztacie (prezes Janusz Wałoszek)
- ✓ MK PZKO Darków (prezes Piotr Szuła)
- ✓ MK PZKO Granice (prezes Stanisław Holesz)
- ✓ MK PZKO Henryk (prezes Artur Koch)
- ✓ MK PZKO Łąki (prezes Stanisław Pribula)
- ✓ MK PZKO Nowe Miasto (prezes Eugeniusz Herman)
- ✓ MK PZKO Raj (prezes Tadeusz Puchała)
- ✓ MK PZKO Stare Miasto (prezes Wiesław Janusz)
- ✓ Koło Macierzy Szkolnej przy przedszkolu (prezes Adam Tomanek)
- ✓ Koło Macierzy Szkolnej przy szkole podstawowej (prezes Michał Gomółka)
- ✓ 2. Karwińska Drużyna Harcerska „Wielka Niedźwiedzica” (drużynowy Filip Tomanek)

✓ Pełnomocnik gminny Kongresu Polaków: Melchior Sikora

– Biblioteka to nie tylko wypożyczanie książek, ale także miejsce spotkań i integracji różnych środowisk. Prowadzone przez nas działania celują we wszystkie grupy wiekowe, poczynając od cyklicznych spotkań „Bookstart – z książką na start”, poprzez spotkania z przedszkolakami, lekcje biblioteczne, konkursy, spotkania z młodzieżą szkolną, aż po promocje książek, Klub Dyskusyjny, „Podróże marzeń” oraz warsztaty dla dzieci i dorosłych. Nowością jest również teatrzyk biblioteczny, który pokazuje, jak można pracować z książką – wyjaśnia kierowniczka polskiego oddziału, Marcela Wiergoń. Przypomnij, że grupą, do której najtrudniej jest trafić, to czytelnicy w wieku 30-40 lat, ale to problem nie tylko polskiego oddziału, ale ogólnie problem wszystkich bibliotek. ▲



# Mature wymieniłyby za złoto

David Pisula z klasy IVB Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie tańczył już przeciwko takim sławom, jak aktualny wicemistrz świata w tańcach latynoamerykańskich, Marius Andrei Balan z partnerką Khrystyna Moshenska czy mistrz świata Armen Tsaturyan z partnerką Svetlaną Gudyno. Jutro po raz pierwszy stanie na starcie Mistrzostw RC.

Beata Schönwald

## Jak twoje przygotowania do tego wydarzenia?

– Te przygotowania trwają od roku i polegają na codziennym treningu, odpowiedniej diecie oraz dbałości o kondycję fizyczną i psychiczną. Mam nadzieję, że to wszystko nie pójdzie na marne.

## Jakie są twoje szanse?

– Raczej na pierwsze miejsce nie liczę, ale na pewno będę o nie walczyć. Moim marzeniem jest pierwsza dwunastka, a takim bardzo udanym marzeniem byłby finał, do którego awansuje sześć najlepszych par. To jeśli chodzi o kategorię do 21 lat. Natomiast w kategorii dorosłych, w której też startuję, o wielkim sukcesie raczej nie ma mowy, choć też oczywiście jestem gotowy dać z siebie wszystko. W tej kategorii jest ogromna konkurencja, co jest związane m.in. z tym, że czeskiej federacji udało się pozyskać wielu dobrych tancerzy zagranicznych, którzy na chwilę obecną reprezentują Czechy.

## Pamiętasz swój pierwszy taniec?

– To będzie jakieś piętnaście lat temu, kiedy zacząłem tańczyć u mojego taty w zespole folklorystycznym w Błędowicach. Natomiast mój pierwszy występ był bodajże na dożynkach. Po jakimś czasie, kiedy mój tato zakończył karierę trenerską, musiałem zdecydować, co będzie ze mną dalej – czy będzie to folklor, czy pójdę śladami mojej mamy, byłej tancerki tańców latynoamerykańskich. Wybrałem tę drugą opcję i od pięciu lat poświęcam się tej dyscyplinie.

## Czy nie za późno zacząłeś? Takie rzeczy zwykle trenuje się od dziecka...

– Zawsze mówię, że wcale nie za późno. Znam byłych mistrzów RC, którzy zaczęli tańczyć w wieku 18 lat, a po upływie kilku lat stawali na najwyższych stopniach podium.



• David Pisula z partnerką Klárou Smieškovą. Fot. ARC

Z drugiej strony, jeśli chodzi o czołówkę światową, to chociaż jest ona w zasięgu, to jednak widać tę różnicę, którą spowodował czas. Zwłaszcza u Rosjan, którzy zaczynają w wieku 4 lat i przez cały czas naprawdę ostro trenują.

## Jaki jest twój trening?

– Może nie tak ekstremalny jak u Rosjan, którzy idą po wynik, nie bacząc na nic, ale na pewno też bardzo wymagający. Codziennie po powrocie ze szkoły trenuję po trzy, cztery godziny – czasem do wieczora, a czasem do późnej nocy. Taniec to częściowo sport, a częściowo sztuka. Dlatego wymaga zarówno ogromnego wysiłku fizycznego, dobrej techniki, jak i poczucia muzyki czy pewnej teatralności. Ostatnio zresztą toczył się spór o to, czy taniec jest sportem czy sztuką. Ja uważam, że jednym i drugim. Sport, jasne, bo chodzi o wyczyn fizyczny, natomiast sztuka dlatego, że my poprzez taniec wyra-

żamy muzykę, w pewnym sensie ją kreujemy. Z tym wiążą się również pewne walory estetyczne, dlatego jest dobrze, kiedy tancerz dobrze wygląda, ma ładną proporcjonalną sylwetkę.

## Aktualnie trenujesz w Hawierzowie?

– Należę do klubu tanecznego „Flodur”, ale treningi odbywają się również w wielu innych miejscach, Ostrawie, Trzyńcu, Kromierzyżu, co jest związane z tym, że mam wielu różnych trenerów. Poza tym moja aktualna partnerka też nie jest z Hawierzowa, ale właśnie z Ostrawy. Nie wszystkie treningi jednak mamy wspólne, często trenujemy indywidualnie, każdy ze swoim trenerem. Ja mam to szczęście, że udaje mi się współpracować również z tymi najlepszymi, jak Dmitri Timokhin, Frederic Mosa czy Hans Peter Stokkebroe.

## Jak to połączysz z maturą?

– To pytanie w tej chwili zadaje mi każdy. Na razie założyłem tak, że do mistrzostw będę się jako tako uczyć, a po nich skupię się głównie na przygotowaniach do matury. Naukę i treningi w tak intensywnej postaci naprawdę trudno jest pogodzić.

## Gdybyś miał wybierać: złoty medal na mistrzostwach RC albo matura bez poprawki, szczerze, co byś wybrał?

– Złoty medal. Rodzice zawsze podkreślali, że szkoła jest na pierwszym miejscu, mimo wszystko. Ja też podzielam to zdanie. Tak, szkoła jest bardzo ważna i każdy sportowiec musi mieć jakieś podstawy, ponieważ przyjdzie kontuzja i kariera nagle się skończy. Z drugiej strony, kiedy człowiek zdobywa pierwsze miejsce na mistrzostwach, zyskuje prestiż i zostaje trenerem uznawanym w całym kraju. Idealnie, oczywiście, byłoby połączyć obie te rzeczy – sukces w tańcu i na maturze. ▲

# Kawa za »dziękuję«



• Dobra kawa to przyjemność. Zwłaszcza serwowana w kubku ze specjalną naklejką. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Nie ma jak kawa. Nie ma jak dobra kawa. Ten fakt mieli na uwadze również uczniowie Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie skupieni w grupce chrześcijańskiej, wychodząc z ofertą bezpłatnego serwowania tego popularnego napoju. Wśród byliśmy świadkami tego wydarzenia.

– Po raz pierwszy zaproponowaliśmy naszą kawę w związku z obchodami świętego Mikołaja. Dwa tygodnie temu zorganizowaliśmy kolejną „przerwę kawową”, dziś parzymy kawę po raz trzeci – wyjaśnia Jakub Słowiacek, jeden z inicjatorów tego przedsięwzięcia, dodając, że takie spotkania przy kawie chcieliby organizować regularnie, co dwa tygodnie.

Na kawę do łącznika – espresso, cappuccino czy latte zaproszeni są wszyscy, uczniowie i nauczyciele w czasie przerwy obiadowej na 6. i 7. lekcji. – Koledzy, kiedy przychodzą napić się kawy, czasem pytają, ile

trzeba zapłacić. Dziś takie są czasy, że przyzwyczailiśmy się do tego, że jeżeli coś bierzemy, to w zamian musimy coś dać. Idea tego przedsięwzięcia jest jednak inna. Jako grupka chrześcijańska wychodzimy z założenia, że skoro łaskę Bożą otrzymujemy za darmo, to również kawę można dać za darmo – przekonuje Kuba, precyzując, że kawę oraz wszelkie dodatki zapewniają organizatorzy we własnym zakresie. Parzą ją na wypożyczonym automacie, choć noszą się z zamiarem, żeby kupić własny.

Cappuccino, na które dałam się skusić, smakuje doskonale. Obsługa podaje je w kubkach, na które przykleja naklejki zamówione specjalnie na tę okazję. „Weź się uśmiechnij”, „Masz wartość”, „Kawa to owoc, owoc to zdrowie, kawa to zdrowie” oraz „CO<sub>2</sub> + F<sub>2</sub> + Fe daje ziarno kawy” to hasła, które jeszcze potęgują przyjemność z konsumpcji tego napoju. (sch)

GIMNAZJALNY KALENDARZ

## NA MATURZE MOŻE SIĘ PRZYDAĆ

**3 lutego**  
Lekcja biblioteczna dla uczniów klas czwartych będzie poświęcona czeskiemu pisarzowi, Bohumilowi Hrabalowi. Przy zielonym stole informacje jak znaleźć.

**NIECH ŻYJE BAL!**

**8 lutego**  
Ta popularna piosenka też pewnie zabrzmi na Balu Polskiego Gimnazjum w czeskokoczińskiej „Strzelnicy”. Tradycyjnie bawić się będą wspólnie uczniowie, rodzice i nauczyciele. Wystąpi ZPIT „Suszenie”, zagrają I Band i DJ Ondraszek, będzie klasycznie balowo i dyskotekowo.

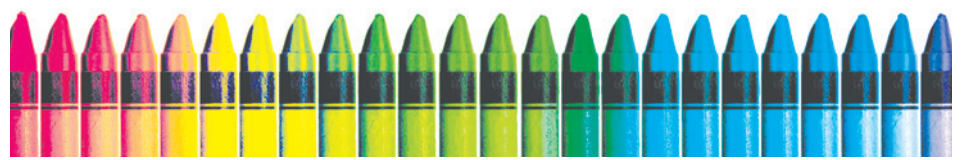
**JAK CYTOWAĆ?**

**11 lutego**  
Jak poprawnie należy stosować cytaty, dowiedzą się uczniowie klas trzecich na zajęciach zorganizowanych przez oddział informacyjny Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie.

**WALENTYNKI**

**14 lutego**  
To taki dzień, kiedy warto sprawić przyjemność tym, których kochamy.





E-mail: danuta.chlup@glos.live  
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz  
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

# Najmłodsi na nartach

Przedszkolaki nie chcą czekać na naukę jazdy na nartach do czasu, kiedy będą w szkole. I wcale nie muszą. Sporo przedszkoli korzysta ze szkółki narciarskiej w ośrodku „Kempaland” w Bukowcu. W tym tygodniu na kursie przebywają m.in. dzieci z polskich przedszkoli w Jabłonkowie i Trzyńcu.



• Nauka z instruktorem wiele daje dzieciom. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Rano przedszkolaki wsiadają do autokaru, który zawozi je do Bukowca, w południe wracają do przedszkola. I tak jest od poniedziałku do piątku. W Bukowcu, na dwóch trasach przeznaczonych dla początkujących – jednej niemal płaskiej, z kolorowymi bramkami, drugiej lekko stromej, uczą się zjeżdżania z góry pod baczny okiem instruktorów. Te, którym umiejętności na to pozwolą, mogą razem z instruktorem zjechać nawet z dużego stoku. Nie prędkość się liczy, tylko panowanie nad nartami oraz bezpieczeństwo. Dlatego ćwiczą równowagę, płynne skręcanie, hamowanie. I uczą się samodzielności: samodzielnego zapinania i zdejmowania nart, ich przenoszenia, podnoszenia się ze śniegu po upadku.

W tym tygodniu uczestniczą w kursie dzieci z polskich przedszkoli w Trzyńcu-Tarasie, Nieborach, Lesznej Dolnej oraz Jabłonkowie.

– Uczestniczymy w tym kursie od wielu lat. W tym roku mamy 14 dzieci. Dzieci są bardzo zadowolone, rodzice jeszcze bardziej, ponieważ najmłodsi łatwiej podporządkowują się instruktorom niż im samym. Dla nas kurs jest dużym plusem – powiedziała nam Beata Ryłko, nauczycielka przedszkola w Jabłonkowie.

Zadowolona była także Danuta Widenka z nieborowskiego przedszkola. – W kursie uczestniczą dzieci od czwartego roku życia, zarówno początkujące, jak i takie, które są już nawet zgłoszone na Zjazd Gwiazdzysty. Jeździmy tu od kilku lat, dzieciom bardzo się podoba – mówiła z uśmiechem.

We wtorek podczas przerwy między pierwszą a drugą lekcją jazdy zapytałam przedszkolaki o ich wrażenia. Warunki tego dnia nie należały do najłatwiejszych, bo dość gęsto sypał śnieg. Ale dzieci przekonywały, że im to nie przeszkadza.

– Lubię jeździć na nartach. Jeździłam już z mamą i z tatą – przyznała pięcioletnia Sarah Sikora z jabłonkowskiego przedszkola.

– Już tu jeździłem w zeszłym roku. Z mamą i tatą też jeżdżę – dodał Wojtek Pokorny, sześciolatek z przedszkola w Trzyńcu-Tarasie.

Dzisiaj, w ostatnim dniu kursu, rodzice mogą zobaczyć na własne oczy, czego dzieci się nauczyły. Przewidziane są także „zawody”, w których jest jeden cel: zjechać z góry. Dyplom każdemu się należy. ▲

## CO W BIBLIOTECE PISZCZY

Nowości książkowe przedstawia bibliotekarz František Šymczysko z Oddziału Literatury Dziecięcej Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka w Czeskim Cieszynie:

Tym razem proponujemy nowości od znanych ilustratorów Aleksandry i Daniela Mizelińskich, którzy zasłynęli książką „Mapy”, za którą otrzymali francuską nagrodę Prix Sorcières 2013 i włoską Premio Andersen 2013. W naszym księgozbiore znajdziecie także książki pt. „Domek”, „Design”, „Sztuka” czy „Muzyka”, które również zilustrowała ta sławna para. Oprócz tego chcielibyśmy bardzo gorąco polecić książkę „Po ciemku, czyli co się dzieje w nocy”. Noc bowiem kryje mnóstwo tajemnic, które warto odkryć... Zapraszamy do nas, życząc przyjemnej lektury!



Fot. FRANTIŠEK ŠYMCZYSKO

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### Dar z nieba



Fot. ARC szkoły

Okres świąteczny jest zawsze inspiracją do zorganizowania niepowtarzalnego koncertu w kościele rzymskokatolickim pw. Wniebowzięcia Maryi Panny w Gnojniku. To wspólna inicjatywa Szkoły Podstawowej im. Jana Kubisza, Szkoły Podstawowej Masaryka oraz parafii. Ostatni koncert nazwano „Z wysokiego nieba”.

Zgromadzona publiczność mogła wysłuchać znanych, najpiękniejszych polskich i czeskich kolęd, jak również nowych opracowań, w wykonaniu chórów szkolnych i solistów, obdarzonych pięknymi głosami. To niezwykle śpiewanie powstało w aranżacji pań nauczycielek obu placówek. Gościnnie na koncercie wystąpiła kapela ludowa „Bezmiłana”. Swoim graniem uświetnili i podkreślili świąteczną atmosferę.

Po występie dyrektor polskiej szkoły, Tadeusz Grycz, wskazując na dzieci i młodzież, wyraził podziw dla ich talentu słowami. – To naprawdę dar z nieba.

Było cudownie i bardzo emocjonująco. Wszyscy, którzy tej atmosfery doświadczyli, opuszczając kościół nucili znane świąteczne melodie.

Koncert miał również charakter charytatywny. Wolne datki wpłacone w trakcie koncertu (ok. 30 tys. koron) oraz 10 tys. koron od Urzędu Gminy w Gnojniku przeznaczono na pomoc rodzinom ofiar tragedii, która miała miejsce w Szpitalu Uniwersyteckim w Ostrawie-Porębie 10 grudnia 2019 roku.

Eva Petrovska

### Dla skrzydlatych gości



Fot. ARC świetlicy

„Jaki to domek: niepotrzebny latem, zimą co dzień karmi zwierzęta skrzydlate?”, „Kto to: lato nam śpiewem umilają, zimą na naszą pomoc czekają?”. Na te zagadki wszyscy umieją odpowiedzieć.

Zima to trudny okres dla ptaków. Świetlica szkolna przy PSP w Karwinie postanowiła im pomóc poprzez budowę dziesięciu karmników. Zajęcia prowadził Josef Bogocz, który radził uczestnikom, jak zbudować domek dla sówki, sikorki, zięby, wróbla i innych ptaków. Karmniki zawisną w ogrodach lub zostaną przymocowane na balkonach. Uczniowie wiedzą, że dokarmianie ptaków wymaga rozwagi, regularności i dobrania odpowiedniego pokarmu. Dnia 1 kwietnia, kiedy to przypada Międzynarodowy Dzień Ptaków, ich opiekunowie przyniosą zdjęcie, ewentualnie przygotowaną zagadkę lub krzyżówkę.

W warsztatach wzięło udział dziesięcioro dzieci.

Ksenia Stuchlik



## pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

# Świat, polityka i »Psy«

Umberto Eco wyznał kiedyś, że dobrze to zna średniowiecze, a współczesność – tylko z telewizji. To paradoksalne stwierdzenie brzmi jak żart i w jakimś sensie pewnie nim było. Niemniej poziom uzależnienia postrzegania świata od sposobu pokazywania go przez mass media zdawać musi się niezwykły. Gdy idzie o dalekie strony to, rzecz jasna, trudno się temu dziwić. Przytłaczająca większość ludzkości zawsze zdawana była na czyjejś relacje. Dzisiaj nie ma już odkrywców takich, jak Marco Polo, bo ziemski glob – przynajmniej na powierzchni – nie kryje już tajemnic. Zresztą opowieści podróżników – pisze o tym szerzej Claude Levi Strauss w „Smutku tropików” – też utraciły w naszych czasach sporo ze swego powabu. „Sprzedają” się współcześnie na szerszą skalę dobrze tylko wtedy, kiedy podróżnik ma do zaoferowania coś więcej niż opis najbardziej nawet dalekich i niedostępnych miejsc. Ot, chociażby, jeśli przekona do siebie narracją tak oryginalną, jak Wojciech Cejrowski. A my, zwykli, szarzy turyści? No cóż, wszak zanim się gdzieś wybierzemy, nawet w najdalszy zakątek globu, możemy o nim nie tylko przeczytać, ale i – zwykle – oglądnąć go w Internecie. W ten sposób zobaczyć można choćby i Malediwy, nawet jeśli pobyt tam znacznie przekracza zasobność naszego portfela. A gdy już gdzieś nieco dalej wybierzemy się w „realu”, to w przewodnikach znajdziemy nawet podpowiedzi, jak się egzotycznym miejscem zachwycać. Bo jak inaczej odczytać informację, że „obserwując wschód słońca nad Santorini turyści wydają okrzyki zachwytu”?

Jednak jeszcze bardziej intrygujące (choć, paradoksalnie, to już tak bardzo nie zaskakuje) jest to, że nie tylko widoki odległych miejsc globu przesłaniane są przez ich medialny obraz. Nawet naszą „chatę, która z kraja” też często widzimy najwyraźniej przez ekran mass mediów. Czy oglądamy w ten sposób coś rzeczywistego? No cóż, spójrzmy chociażby na liczebność rozmaitych marszy, którą organizatorzy i „ich” media widzą ogromną, a przecież maleje ona znacząco, gdy tylko przełączymy kanał telewizyjny. No właśnie – a jak jest ze światem polityki, wszak takie marsze to stała od niedawna część polskiej polityki? Są w mediach programy zwane co prawda informacyjnymi, ale w gruncie rzeczy często sprawiające wrażenie propagandowych tub. Z punktu widzenia ich realizatorów nie ma większego grzechu niż symetryzm – tzn. w tym przypadku, zagładanie do informacji z innego, „wraźnego” źródła. No chyba, że dla z góry założonej beki. Co prawda wedle psychologów społecznych szacunek dla rozsądku odbiorcy wymaga argumentacji, w której przedstawia się także racje przeciwnie, ale... Któżby tam przejmował się rozsądkiem odbiorcy. A zresztą, jak wiadomo od dawna, pierwszą ofiarą wojny jest prawda, więc... No cóż, trafnie zauważył pewien filozof, że wmawiając przeciwnikowi trywialne fałszywe, płaci się za to banalnością własnych prawd. Ale znowu... Któżby się tym przejmował. A zresztą przecież „tamci” rzeczywiście posługują się trywialnymi fałszami, więc cóż niby robić w takiej sytuacji w zasadzie bez

wyjścia? A my, zwykli, szarzy ludzie – czy żyjemy tylko medialnymi mirażami, do których jesteśmy tak przywiązani jakby nas przykuto do nich łańcuchami?

II

Dobra, pozostając przy polityce, wróćmy do obrazów rzeczywistości. Nie zawsze muszą być mylące, zwłaszcza jeśli pokazują świat z pewnym dystansem, który zapewnić może niestety tylko upływ czasu. Otóż jakiś czas temu czytałem książkę Michaela Dobbsa zatytułowaną „Hause of Cards”, czyli dokładnie tak samo, jak o wiele bardziej znany amerykański serial. Dodam, że chociaż akcja książki toczy się w Wielkiej Brytanii, to zarówno serial, w którym stawką jest Biały Dom, jak i nasze swojskie, polskie realia potwierdzają, że czas i miejsce akcji mają znaczenie co najwyżej drugorzędne. Książka Dobbsa była wszak dla twórców serialu czymś znacznie więcej niż inspiracją, a Dobbs był kimś więcej niż jednym ze scenarzystów. Na marginesie – wydawca książki nie przypadkiem zaznacza, że Dobbs wie o czym pisze, bo sam przez wiele lat był politykiem i z bliska obserwował, jak działają mechanizmy władzy. Nie wiem, jak swoją wiedzę zdobywali twórcy niezwykle popularnego serialu „Homeland”, ale można bez większego ryzyka założyć, że wytworzył on obraz amerykańskiej polityki, zwłaszcza gdy idzie o udział w niej służb specjalnych, u milionów widzów na całym świecie. Na ile prawdziwy, nie wiem.

III

A jak na tym tle wypada Polska? Przy okazji ubiegłorocznej, wrześniowej premiery filmu Patryka Vegi „Polityka” można było przeczytać na Onet.pl: „Aktualnie składam ten film w Tokio po to, żeby nic nie zakłóciło jego premiery – mówi reżyser. – Składano mi intratne propozycje, że bym przesunął premierę, bo może mieć on wpływ na wynik wyborów – mówił Patryk Vega. Ponoć scenariusz, który dostał się w ręce polityków PIS, wywołał w partii rządzącej prawdziwe przerażenie”. No cóż, kino to najważniejsza ze sztuk. Tak przekonywał Lenin. Miał oczywiście na myśli propagandę. Ale wyobrażenie Vegi o wpływie jego filmowej twórczości na rzeczywistość było jednak zdecydowanie przesadzone, co zresztą, nie chwając się, bo w tym przypadku naprawdę nie ma się czym chwalić, przewidywałem. Co innego – Władysław Pasikowski, twórca kultowych „Psów”, których trzecia część weszła właśnie na ekrany kin. Janusz Wróblewski w „Polityce” (15-21. 1. 2020) pisząc nader pochlebnie o dwóch wcześniejszych częściach („Pasikowski odniósł sukces, bo pokazywał to, czego większość wtedy jeszcze nie rozumiała – że Polska lat 90. nieodwołanie się zmieniła, a kręgosłup moralny dobrego esbeka może ważyć nawet więcej niż kombatancka tradycja solidarnościowa”) domniemywa, iż wyznania Maurera w „Psach 3”, że „za komuny” podpalił w czasie tortur księdza pozbawiają go sympatii Polaków. No cóż, niektórych pewnie tak. Ale niedawno przeczytałem na Twitterze ubolewania, że ktoś, kto strzelał w styczniu do księży, chybił. To wyznanie nie anonima, ale zwykłego, szarego obywatela. Jego sympatii pewnie Franz nie straci. ▽

## SŁOWA Z KAPELUSZA /122/



Joanna Jurgała-Jureczka

# Księgarka i sny



Fot. ARC

Kobieta. Dama w pąsowej długiej sukni. Miękkie boa oplata jej szyję, czarne włosy spięta wysoko. Widać jej profil, a za nią wielką wodę – spokojną. I skalisty brzeg morza. Cóż może oznaczać taka kobieta? Wiele. Może znaczyć żonę, kochankę, partnerkę. Może znaczyć spotkanie i flirt. Może znaczyć wypadek, sukces w pracy osiągnięty dzięki miłemu usposobieniu i intuicji kobiecej. Może też znaczyć odpowiedzialność, chęć dawania i dzielenia się miłością. Aż tyle może znaczyć dama pikowa w kartach panny Lenormand.

●●●

Niech nikogo nie zwiedzie tabliczka na drzwiach – libraire. Taki fikcyjny zawód wybrała sobie słynna wieszczka, którą znał nie tylko Paryż, nie tylko Francja, ale i Europa. W jej pokoju bywał nawet Napoleon i Józefina. I nie po to, żeby kupić książkę. Więc czemu libraire? Bo ówczesny Urząd Skarbowy także domagał się formularza. Trzeba było wpisać zawód, zapłacić podatek. A zawodu – chiromantka, kabalarzka, wróżka – w spisie nie było.

Wejdzmy. Już wiemy, że za progiem nie będzie pótek z książkami.

●●●

Pokojówka nas zapowie. Chwilę później znajdziemy się w gustownie urządzonej sypialni. Nie zobaczymy na ścianach trupich czaszek ani krokodyli, węży i piekielnych akcesoriów, choć inne koleżanki po fachu uwielbiały tak zdobić swój gabinet. Nie będzie też szklanej kuli ani czarnego kota. Za to zobaczymy siedzącą na szeszlunku jasnowłosą wróżkę, w peruce i pstrokatym turbanie na głowie. To panna Lenormand. Grzecznie wskaże nam krzesło. Usiądźmy. A teraz odpowiedzmy na jej pytania – ile liczymy wiosen, jaki kwiat najbardziej lubimy, a jakie zwierzę jest dla nas wstrętne. Co dalej? Teraz spojrzysz w karty, które przełożymy lewą ręką. A karty powiedzą nam wszystko, albo prawie wszystko.

●●●

Opowiadają w Paryżu o niej przedziwne rzeczy. Podobno była kiedyś w zakonie. Podobno u benedyktynek. Oddano ją tam na wychowanie jako małą dziewczynkę. Bezcelnością nazwano to, co powiedziała. A powiedziała ksielni, że niedługo już przełożoną tego klasztoru nie będzie. Krnąbrną, źle wychowaną tupeciarę ukarano. Wkrótce okazało się, że przepowiedziała przyszłość. A potem prorokowała straszne rzeczy, rzucano jej od niechcenia monety za te przepowiednie – z niedowierzaniem, żartem, z drwiną. Bo śmiano się z wieszczki, która – patrząc prosto w oczy bogatym i wpływowym – mówiła, że niedługo świat się zawali, a oni pod gruzami zginą.

●●●

**A teraz odpowiedzmy na jej pytania – ile liczymy wiosen, jaki kwiat najbardziej lubimy, a jakie zwierzę jest dla nas wstrętne.**

**Co dalej? Teraz spojrzysz w karty, które przełożymy lewą ręką.**

●●●

**A karty powiedzą nam wszystko, albo prawie wszystko**

Ile w opowieściach o niej jest prawdy, ile legendy – nikt już dziś nie sprawdzi. Bano się jej słów, ale i chciwie jej słów słuchano.

A kiedy umarła, napisano, że wzięła ze sobą do grobu czarodziejską władzę proroczą, a spadkobiercy zostawiła pięćset tysięcy franków. Bo słono płacić się za wiedzę o tym, co ma się zdarzyć.

●●●

Można też za darmo, albo prawie za darmo odczytać znaki. I wytłumaczyć. Ileż to szlachcianek, a potem ich córek i wnuczek stawało pasjanse! I jak bardzo popularne były senniki. Oto jeden z nich – już nie pierwszej młodości, bo z 1890 roku. I choć strony poźółtkły, a okładka wytarta – wciąż obiecują, że zapewnią nieomylną wskazówkę pomyślności i szczęścia. Otwórzmy, sprawdźmy. Już wieszczę. Jeśli śni się Wam armata – nie powinniście na jarmarku marnować pieniędzy. A jeśli widzicie we śnie cielę – możecie mieć szkodę w oborze. A jeśli młodej dziewczynie przyśni się huzar? I w dodatku przystojny? No cóż... odpowiem w następnym felietonie. ▽



## Sanatorium miłości

Sobota 1 lutego, godz. 21.40



### PIĄTEK 31 STYCZNIA

**7.05** Czy wiesz, że... **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Wilnoteka **13.10** Na sygnale. Płytki grób **13.45** M jak miłość (s.) **14.40** M jak miłość (s.) **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów - taka historia... Czarne charaktery **16.30** Baw się słowami. Maria Skłodowska-Curie **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Okrasa łamie przepisy. Przy wspólnym stole **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Na dobre i na złe (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny Ekran **23.00** Z pamięci. Marek Hłasko **23.10** Focus on Poland **23.30** Kabaret za kulisami.

### SOBOTA 1 LUTEGO

**6.10** Barwy szczęścia (s.) **7.15** Pytanie na śniadanie **10.55** Polonia 24 **11.10** Halo Polonia **11.50** Okrasa łamie przepisy. Zimowe grzybobranie **12.25** Ojciec Mateusz 17 (s.) **13.15** Na dobre i na złe (s.) **14.15** Zakochaj się w Polsce. Częstochowa **14.45** Muzyka na weekend **15.40** Wolny Ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.45** Szansa na sukces. Opole 2020 **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Wojenne dziewczyny 3 **21.40** Sanatorium miłości 2 **22.35** Ostatnia akcja.

### NIEDZIELA 2 LUTEGO

**6.25** The Extra Mile **6.50** Lajk! **7.15** Pytanie na śniadanie **11.45** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Z pamięci. Karol Estreicher **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Ducha Świętego we Wrocławiu **14.15** Fajna Polska. Rzeszów - Bieszczady zimą **15.15** Lajk! **15.35** Niedziela z... WFDiF **16.30** Leśniczówka (s.) **17.30** Teleexpress **17.55** M jak miłość (s.) **18.50** Polskie ślady **19.15** Czy wiesz, że... **19.25** Nela Mała Reporterka. **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Zniewolona **21.45** Wichry Kołomy **23.45** Niedziela z... WFDiF.

### PONIEDZIAŁEK 3 LUTEGO

**6.20** Wojsko-polskie.pl **6.45** Supelkowe ABC **7.00** Figu Migu. Piekarz **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Racja stanu **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Magazyn z Ameryki **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Wojenne dziewczyny 3 **14.40** One. Kobiety kultury. Renata Dancewicz **15.10** Uzbekistan - Kraina otwartych serc **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Astronarium. Gwiezdny pył **16.55** Supelkowe ABC **17.10** Figu Migu. Piekarz **17.20** Historia jednego obrazu. Krakowskie Przedmieście w stronę Placu Zamkowego **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Cafe piosenka

**18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Dziewczyny ze Lwowa 4 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** O zwierzętach i ludziach.

### WTOREK 4 LUTEGO

**7.00** Zwierzaki Czytaki. Drzewo genealogiczne **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Krakowskie Przedmieście w stronę Placu Zamkowego **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Dziewczyny ze Lwowa 4. Pora chunki **14.35** O zwierzętach i ludziach **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Zakochaj się w Polsce. Częstochowa **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki. Drzewo genealogiczne **17.20** Historia jednego obrazu. Powrót z polowania na niedźwiedzia - Julian Fałat **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Koło pióra **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wysp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 17 **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

### ŚRODA 5 LUTEGO

**7.05** A to polski właśnie... O czym są te powiedzenia? **7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Powrót z polowania na niedźwiedzia - Julian Fałat **12.50** Magazyn z Wysp **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Sanatorium miłości 2 **14.40** Polskie 100 lat. Polska przełomu wieków. Dziedzictwo zaborów **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Jak to działa? **16.55** A to polski właśnie... O czym są te powiedzenia? **17.05** Nela Mała Reporterka. Nurkowanie na śnieżnej rafie **17.20** Historia jednego obrazu. Paul Neuen - Olga Boznańska **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Przystanek Zaolzie **18.45** Ktorędy po sztukę. Paweł Althamer **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Echo serca **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Fajna Polska. Rzeszów - Bieszczady zimą.

### CZWARTEK 6 LUTEGO

**7.15** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Rozmowa Polonii **11.40** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Paul Neuen - Olga Boznańska **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Echo serca **14.40** Golec uOrkiestra - Symphoethnic **15.45** Wiadomości **15.55** Korona królów **16.25** Wschód **17.00** Zaczarowany świat **17.20** Historia jednego obrazu. Portret Marii Ludwiki Gonzagi, przyszłej królowej Polski **17.30** Teleexpress **17.55** Gra słów. Krzyżówka **18.25** Racja stanu **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** PitBull **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Uzbekistan - Kraina otwartych serc **0.00** Magazyn śledczy Anity Gargas.

# Polacy muszą sprawdzić, czy formalnie są Polakami

Zadaniem Polaków na Litwie w 2020 roku będzie sprawdzenie, czy w litewskich dokumentach są zapisani jako Polacy. Jest to potrzebne przed planowanym na 2021 rok powszechnym spisem ludności, który zostanie przeprowadzony na podstawie istniejącej już bazy danych.

Po raz pierwszy podczas powszechnego spisu ludności nie przyjdą do nas rachmistrzowie i nie zapytają m.in. o naszą narodowość. Wszystkie dane zostaną pozyskane z istniejącej już bazy – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej Ewelina Dobrowolska, prawniczka z działającej na Litwie Europejskiej Fundacji Praw Człowieka.

Dobrowolska od kilku miesięcy apeluje do litewskich Polaków o sprawdzenie, czy mają w oficjalnych dokumentach wpisaną narodowość. Brak takiego wpisu może spowodować, że po powszechnym spisie ludności społeczność polska na Litwie skurczy się na przykład z obecnych kilkuset tysięcy osób do kilkudziesięciu tysięcy.

– Od liczebności mniejszości narodowej i gęstości zaludnienia zależą też prawa, jakie jej przysługują – przypomina Dobrowolska.

O tym, czy Polak na Litwie będzie ujęty w spisie formalnie jako



• Marsz Polaków w Wilnie 30 kwietnia 2016 roku. Według ostatniego spisu ludności z 2011 roku, na Litwie mieszka 200 317 osób narodowości polskiej. Fot. Kresy.pl

Polak, będzie decydował wpis w jego metryce urodzenia.

– Zadaniem każdego z nas jest sprawdzenie w biurze metrykalnym, czy mamy wpisaną narodowość. Jeżeli przy rejestracji rodzice pominęli taki wpis, to teraz możemy to uzupełnić – wyjaśnia prawniczka.

Zaznacza, że „nie jest to skomplikowane zadanie, ale potrzebna jest mobilizacja”.

– Na początku 2021 roku Departament Statystyki ściągnie dane z

rejstru mieszkańców na użytek powszechnego spisu ludności i oby nie było wtedy za późno na deklarowanie narodowości – zwraca uwagę Dobrowolska.

Według ostatniego spisu ludności z 2011 roku, na Litwie mieszka 200 317 osób narodowości polskiej. Polacy są tu najliczniejszą mniejszością narodową i stanowią 6,58 proc. mieszkańców kraju.

**Belsat.eu/  
Polska Agencja Prasowa**

## Sportowa integracja

21 stycznia w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie została otwarta wystawa „Sport Polonijny 2019”. Ekspozycja prezentuje największe wydarzenia sportowe organizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” we współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim w 2019 r., takie jak I Młodzieżowe Polonijne Mistrzostwa Sportów Zimowych w Krynicy-Zdroju, XIX Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Łomży, XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne w Gdyni, Sejmik Polonijny PKOl czy Międzynarodowy turniej piłki nożnej – Young Football Cup.

Prezes „Wspólnoty”, Dariusz Piotr Bonisławski, witając zebranych, zaznaczył, że poza edukacją, kulturą czy nauką, to właśnie sport jest jedną z najważniejszych dziedzin działalności stowarzyszenia na arenie polonijnej. – Sport jest najlepszym czynnikiem integrującym Polonię – podkreślił.

Sport polonijny w roku 2019 to 11 wydarzeń międzynarodowych, m.in. w Warszawie, Gdyni, Krynicy-Zdroju, Ostródzie, Wrocławiu



• Wystawę można oglądać do 21 lutego w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie (Wybrzeże Gdyni 4). Fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

– i Pułtusku, w których wzięło udział ponad 4000 sportowców polonijnych z 32 krajów z sześciu kontynentów. Sportowcy polonijni pochodzili z ponad 50 organizacji i klubów polonijnych i mieli możliwość zmierzenia się w 26 dyscyplinach sportowych.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Adam

Krzesiński, podkreślił z kolei znaczenie wieloletniej współpracy ze „Wspólnotą Polską” oraz możliwość debaty na temat stanu sportu polonijnego podczas takich wydarzeń, jak Sejmik Polonijny, który organizowany jest przy okazji Letnich Igrzysk Polonijnych.

**Stowarzyszenie  
„Wspólnota Polska”**

## SPORT

# Wojtek Wolski: Chyba dzieciaki były zadowolone

Janusz Bittmar

**H**okej bez kibiców nie ma sensu. A najmłodszy fani to przyszłość tego sportu – powiedział „Głosowi” Wojtek Wolski, gwiazdor Stalowników Trzyniec. 33-letni Kanadyjczyk polskiego pochodzenia wspólnie z Aronem Chmielewskim i Szymonem Radzienciakiem – kolegami z trzynieckiej drużyny – zaprezentowali w hali zimowej w Cieszynie próbki swoich umiejętności. Na widowni zasiedli w środę uczniowie podstawówek z Cieszyna, a na taflę włączyli się do zabawy młodzi członkowie hokejowego klubu Luce Cieszyn.

**Do Kanady przeprowadziłeś się w wieku trzech lat z rodzicami. Rozumiem, że hokej był dla ciebie naturalnym wyborem w kraju, który jest kolebką tego sportu?**

– Dokładnie. W Kanadzie w hokeja grają praktycznie wszyscy. To taka sama magia, jak futbol dla Brazylijczyków. Zresztą w Czechach hokej też ma się świetnie. Sprawdzam to na własnej skórze codziennie, będąc członkiem drużyny Stalowników Trzyniec. Miesiąc pobytu w Trzyńcu

utwierdził mnie w przekonaniu, że zrobiłem właściwy krok w karierze. Po latach gry w NHL, KHL, a ostatnio w chińskim Kunlunie występującym też w KHL, postanowiłem, że u schyłku kariery będę się już bawił hokejem.

**I bawisz nim też kibiców, włącznie z tymi najmłodszymi tu w Cieszynie podczas Zimowej Akademii Sportu...**

– To fajny projekt. Kiedy widzisz zadowolone miny dzieci, to zawsze jest pięknie. Potrenowaliśmy z nimi trochę, to znaczy ja, Aron i Szymek. Chyba dzieciaki były zadowolone. Pokazaliśmy im też trochę tajników dobrej rozgrzewki, był czas na popisy indywidualne.

**Twoje życiowe postanowienie, że z chińskiego Kunlunu wrócisz do Europy, a dokładnie do Trzyńca, z perspektywy szalejącej epidemii koronawirusa w Chinach nabrało zupełnie nowego wymiaru...**

– Jestem w kontakcie z byłymi kolegami z drużyny. Z powodu koronawirusa mecze z udziałem Kunlun Red Stars przeniesiono do Rosji. Nikt nie wie, co będzie. Nie zazdroszczę im tej sytuacji.



• Wojtek Wolski ustawiony do pamiątkowego zdjęcia z jednym z młodych hokeistów klubu Luce Cieszyn.

Zdjęcia: JANUSZ BITTMAR

**Porównanie ligi KHL z czeską Tipsport Ekstraligą wychodzi na**

**korzyść rosyjskich rozgrywek kontynentalnych, czy niekoniecznie?**

– Oni grają trochę inaczej. W KHL styl hokeja jest bardziej ofensywny, ale wydaje mi się, że nie ma diametralnych różnic w poziomie gry. To samo można powiedzieć w stosunku do szwajcarskiej ligi, która też rozwija się dynamicznie.

**Przejdźmy na koniec do Trzyńca, w którym złapałeś przysłowiowy wiatr w żagle. We wtorek przegraliście na taflę Komety Brno 0:1, ale rozumiem, że w piątek (dziś – przyp. JB) chcecie się zrehabilitować przed własną publicznością i pokonać mocną Spartę Praga?**

– Oczywiście, że chcemy wygrać. Z takimi założeniami podchodzimy do każdego meczu. W Brnie wcale nie byliśmy gorszym zespołem, ale zabrakło nam efektywności. Sparta to rywal raczej nie lubiany, wiem od kolegów z drużyny, że mecze z nimi są zawsze bardzo prestiżowe. Zresztą to nie będzie mój pierwszy pojedynek w karierze przeciwko Sparcie Praga, bo pamiętam, że w przeszłości zagrałem już przeciwko Sparcie, tyle że nie pamiętam, w barwach którego klubu (śmiech). Na pewno najbliższy, piątkowy pojedynek w barwach Stalowników zapamiętam znacznie lepiej. Celujemy w trzy punkty. ▲

## Hokej wygrał z futbolem

**A**ron Chmielewski, napastnik reprezentacji Polski w hokeju na lodzie, na co dzień zawodnik mistrza RC, HC Stalownicy Trzyniec, w młodości zaczynał od futbolu. – Kiedy pewnego razu ojciec zabrał mnie na mecz hokeja, wiedziałem, że to miłość od pierwszego wejrzenia – stwierdził Chmielewski w rozmowie z prowadzącym śródowe zajęcia w ramach Zimowej Akademii Sportu.

– Grając w piłkę, często zbyt szybko wyrzucano mnie z boiska, gdyż lubiłem grać ostro. Hokej to męski

sport, który jest inny, niż futbol. I cała ta otoczka, ekwipunek, kije do hokeja, łyżwy, zauroczyły mnie na tyle, że jestem tu teraz z wami i mogę przekazywać swoją wiedzę młodej generacji – powiedział do uczniów podstawówek w Cieszynie napastnik Stalowników Trzyniec.

Jego kiwki czy pokazowe rzuty karne zaprezentowane na tafli w Cieszynie... cieszyły się sporym uznaniem młodych kibiców. Jednak nie tylko młodzież zasiadła w środę na trybunie stadionu zimowego nad Olzą. – Jestem fanem Stalowników

od niepamięci. Towarzyszę wam nawet w meczach wyjazdowych w Lidze Mistrzów. Byłem chociażby w Lozannie – powiedział w kierunku Chmielewskiego jeden z fanów oczekujących na pamiątkowy podpis zawodnika z numerem 8 na koszulce.

Wychowanek Stoczniowa Gdańsk łączy obecnie grę w barwach mistrza RC z karierą w reprezentacji Polski. – Przedemną lutowe zgrupowanie kadry zorganizowane pod kątem tegorocznych mistrzostw świata Dywizji IB, które zagospodzą w Katowicach – zdradził „Głosowi”. (jb)



• Aron Chmielewski podczas spotkania z fanami w Cieszynie.

## Dzieci ze swoimi idolami



### OFERTA

**HOKEJ – EKSTRALIGA:** Trzyniec – Sparta (dziś, 17.00), Witkowice – Kladno (niedz., 16.00).

**LEKKOATLETYKA – BESKIDZKA POPRZECZKA** (skok wzwyż w trzynieckiej Werk Arenie): niedziela – kobiety od 15.15, mężczyźni od 17.15.

### W SKRÓCIE

**BANIK ZA BURTA.** Piłkarze ręczni Banika Karwina przegrali w półfinale Pucharu RC z Dukłą Praga w rzutach karnych. Dla zespołów był to pierwszy ostry mecz po przerwie spowodowanej startem reprezentacji RC w mistrzostwach Europy. (jb)





# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...



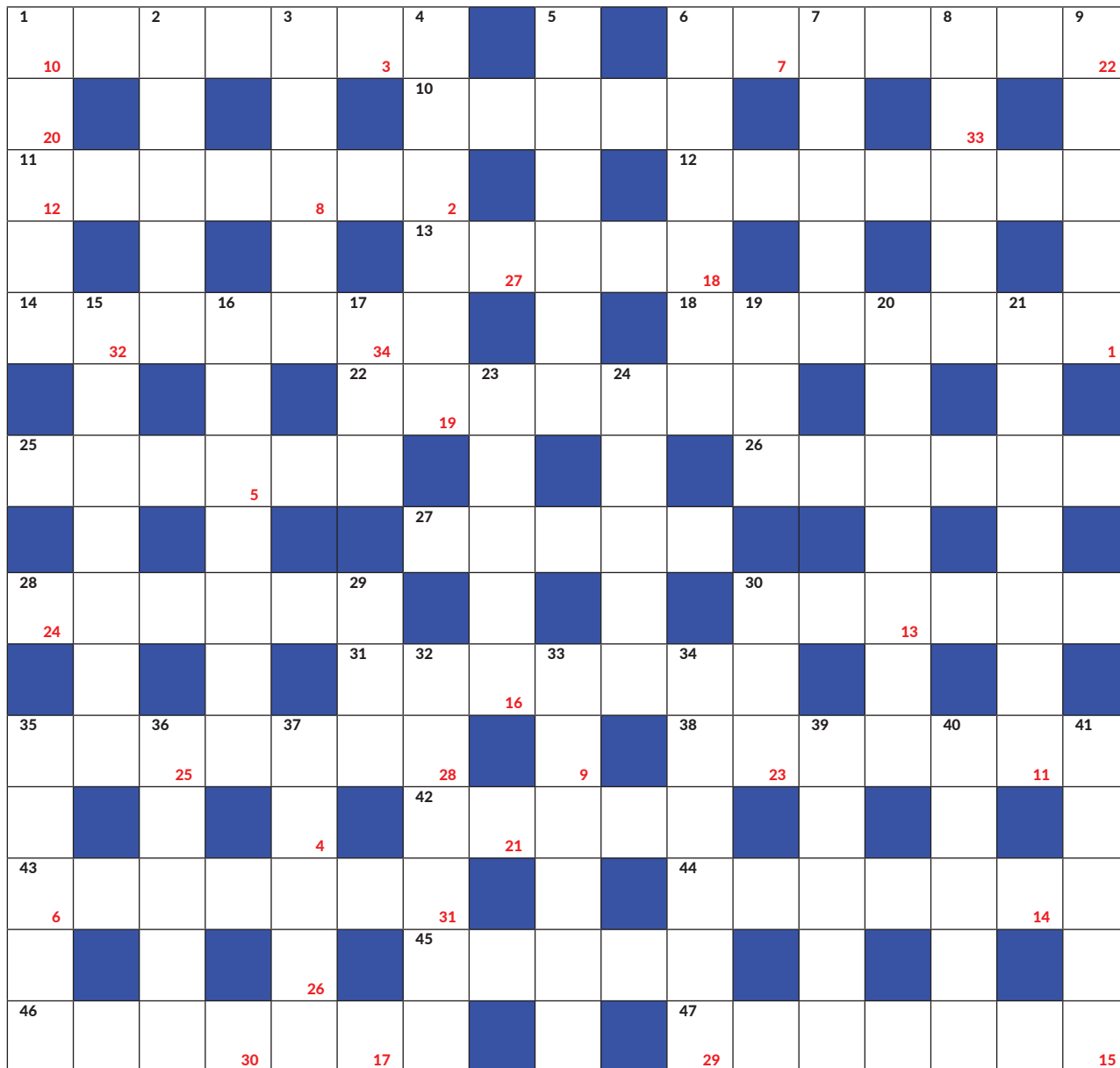
### ...tak jest

• Tym razem prezentujemy archiwalną fotografię Polskiej Szkoły Ludowej w Piosku. Przysłał ją Jan Michalik z Piosku. Serdecznie dziękujemy.

Czekamy na współczesne ujęcie. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Zapraszamy do współpracy!

## KRZYŻÓWKA

Rozwiązaniem dodatkowym krzyżówki jest myśl Stanisława Jerzego Leca (1909-1966).



**POZIOMO:** 1. cymbalista z „Pana Tadeusza” 6. drapieżna ryba słodkowodna 10. zdrobniale o Antonim 11. pluszowe misie, klocki, lalki 12. era archaiczna, najstarsza w dziejach Ziemi 13. stała rubryka w czasopiśmie 14. jednostka określająca energetyczną wartość pokarmu 18. miasto w Niemczech, w Hesji 22. rodzaj kompresji, czyli metoda zmniejszania wielkości strumienia danych 25. berbeć, dzieciak, malec 26. antonim zysku 27. tkanina wełniana o skośnym splocie 28. dzieło Władysława Reymonta nagrodzone Nagrodą Nobla 30. po dziesiąte – liczebnik łaciński 31. inaczej kwasica 35. kontrwywiad wojskowy w ZSRR 38. Hans Jürgen..., psycholog angielski pochodzenia niemieckiego 42. długi sznur z pętlą do chwytania zwierząt 43. płynięcie przez Ukrainę i Mołdawię 44. nawóz naturalny 45. rozpuszczalnik 46. amerykański stan nad zatoką Meksykańską 47. lilia afrykańska.

**PIONOWO:** 1. imię z przeboju Beaty Kozidrak 2. Alfred, fundator znanej nagrody 3. stal o dużej zawartości niklu 4. ogół katolików świeckich, czyli wierni w kościele 5. pokrzepienie, dodanie nadziei, podniesienie na duchu 6. owad skaczący 7. małe nietoperze z rodziny mroczków lub potocznie prace na nocną zmianę 8. wieloletnia trawa pastewna 9. benedyktyni lub dominikanie 15. imię Lincolna, prezydenta USA 16. sportowcy, który oficjalnie zakończył karierę, ale startują w specjalnych turniejach 17. skrót International Student Club 19. August III..., król Polski w latach 1733-1763 20. duża wiązanka, pęk kwiatów 21. brazylijski producent mebli 23. członek władzy miejskiej 24. miasto we Włoszech 29. skrót Indian Administrative Service 30. Doris, amerykańska aktorka i piosenkarka lub angielski dzień 32. puchar do wina 33. Południowa lub Północna, stany w USA 34. żeński odpowiednik imienia Laskowika 35. czarna w kominie 36. model Seata lub wyspa w Balearach 37. kraj carów 39. zgraja, banda, wataha 40. mała Nina 41. część kończyny po amputacji

#### Wyrazy trudne lub mniej znane:

ACYDOZA, ADRIA, AGAPANT, ALANG, ESTAMAC, EYSENCK, INWAR, KETON, LAIKAT, STRATNA, TAINO

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 12 lutego. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki z 10 stycznia otrzymuje Leszek Foltyń z Olbrachcic, a z 17 stycznia Stanisław Piekarz z Czeskiego Krumłowa. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

#### Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 10 stycznia:

CZŁOWIEK ŻYJE DLA SWOJEJ PRZYSZŁOŚCI

#### Rozwiązanie krzyżówki z 17 stycznia:

NIE KAŻDY, KTO MIEWA SNY, MA JE GDZIE ŚNIĆ

|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 |
| 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 |